

BOMBOWY PODARUNEK

• NA GRANICY ŻYCIA

• LUBIN '82

• ZARABIAMY MNIEJ

PIERWSZY DZWONEK

TYGODNIK
LEGNICKI
NR 36 (131) ROK III
3 września 1992
2000 zł

to

36'92





CO PISZCZY W... PRASIE

*** Droga słodycz** - Ostatnio w legnickich sklepach PHS można było kupić kilogram cukru za 8.700 zł. W innych znacznie drożej. „Cena cukru doszła nawet do 11 tys. zł. Klienci kupowali nawet po kilkadziesiąt kilogramów. Wszystko to za sprawą plotki, która okazała się w tym przypadku prawdą. Cukrownie rzeczywiście wstrzymały sprzedaż cukru przygotowując nową cenę. Teraz można w Legnicy kupić kilogram za ok. 10 tys. zł. Ale, czy będzie to cena "ostateczna?"

*** W Legnickim mało bezrobotnych...** - „Prasa centralna podała ostatnio wykaz gmin, które Rada Ministrów, uchwałą nr 93 z 24 sierpnia br. określiła jako zagrożone największym bezrobociem” - czytamy w **Słowie Polskim**. „Wykaz obejmuje ponad dwieście gmin w osiemnastu województwach. Mogą one liczyć na np. dotacje infrastrukturalne, dodatkowe ulgi w podatku dochodowym od osób fizycznych oraz dotacje z Funduszu Pracy.

W wykazie nie ma ani jednej gminy z woj. legnickiego, chociaż zgłoszono ich kandydatury. Na pomoc z Warszawy liczyły gminy rejonu jaworskiego: Paszowice, Męcinka, Wądroże, Mściwojów i Udanin oraz sam Jawor. Wniosek taki złożyły także gminy wiejska i miejska Chojnów.

Dyrektor Wojewódzkiego Biura Pracy w Legnicy Bogdan Paradysz wyjaśnił, że w ministerstwie ścierały się dwie koncepcje. Pierwsza obejmowała te gminy, w których stopa bezrobocia wynosiła ponad 20 proc. Koncepcja druga ograniczała się do gmin o najwyższej w kraju stopie bezrobocia przekraczającej 25 proc. (...) Ponieważ zaś ilość funduszy przeznaczona na pomoc tym gminom była bardzo ograniczona, wybrano koncepcję drugą - więcej pieniędzy dla mniejszej ilości gmin.”

*** Nowa siedziba lubińskiego oddziału PKO** - „... W Lubinie oddano do użytku nowy budynek dla miejscowego oddziału Banku PKO” - donosi **Słowo Polskie**. „Budowany przez trzy lata obiekt jest dostosowany do potrzeb nowoczesnego banku. Posiada skarbiec a także odpowiednie pomieszczenia dla obsługi klientów. Lubinowski oddział PKO należy do największych w kraju. Wkłady klientów wynoszą 116 mld zł, zaś udzielone kredyty przekraczają 110 mld zł.”

*** Pięciu kandydatów na wojewodę!** - donosi na pierwszej stronie **Gazeta Robotnicza**. „Od 10 lipca województwo legnickie nie ma wojewody. Jego obowiązki przejął wicewojewoda Stanisław Walkowski. „W poniedziałek przewodniczący sejmiku samorządowego Edward Zachyński skierował list do premier Hannu Suchockiej, w którym zwrócił się o wyjaśnienie, czy w najbliższym czasie przewiduje się przedstawienie sejmikowi kandydatów na wojewodę. (...) Ostatnio uaktywniły się partie i ugrupowania polityczne w Legnickim, które chciałyby wpłynąć na obsadzenie fotela wojewody. W grę wchodzi pięciu kandydatów na to stanowisko. Dwa wnioski zostały już złożone w Urzędzie Rady Ministrów. Oficjalnie zgłoszono Wacława Demeckiego, obecnie mieszkańca Warszawy, pochodzącego z woj. legnickiego, który działa w kręgu menedżerskim (...) Drugim zgłoszonym przez partię Chrześcijańskich Demokratów (bardzo wpływową w Legnicy) jest dotychczasowy wojewoda Andrzej Glapiński. Spodziewane jest zgłoszenie dwóch kandydatów Unii Demokratycznej - Marka Kozłowskiego i posła Tadeusza Pokrywki. W poniedziałek kandydatów obecnych wicewojewody zgłosiła partia Legnicka Izba Rolnicza.

*** Nowe pawilony handlowe** - W Urzędzie Rejonowym w Lubinie sprzedawano działki budowlane przy ul. Zawadzkiego. Do tej pory teren ten miał Wojewódzki Zakład Weterynarii. Sprzedano osiem działek z przeznaczeniem pod budowę pawilonów handlowo-usługowych” - dowiadujemy się ze **Słowa Polskiego**. „Za metr kwadratowy płacono około 400 tys. zł, choć biegle określił cenę szacunkową na 170 tys. zł. Nieruchomości są więc u nas ciągle w cenie.”

Uwaga rolnicy

SAMOOBRONA NIEPOTRZEBNA

Wydział Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Rolnictwa Urzędu Miasta w Legnicy informuje, że zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 czerwca 1992 r. /Dz. U. Nr 49 poz. 222/ w sprawie zasad funkcjonowania Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa - rolnicy indywidualni oraz podmioty gospodarcze prowadzące działalność w zakresie produkcji rolno-spożywczej, ubiegający się o restrukturyzację zadłużenia, winny zwrócić się do banku kredytującego - w terminie do końca września br. - z wnioskiem o wykupienie wierzytelności. W związku z tym należy przedstawić tzw. plan naprawczy, dokumentujący możliwość spłaty zadłużenia na nowych warunkach. Plany naprawcze wnioskodawców z terenu miasta Legnicy, stanowiące podstawę do wykupu wierzytelności, będą opiniowane przez społeczną komisję - powołaną przez Prezydenta Miasta Legnicy.

Natomiast od października br. można będzie ubiegać się o udzielenie ze środków Funduszu Restrukturyzacji - na warunkach preferencyjnych - kredytów tzw. modernizacyjnych na realizację przedsięwzięć podejmowanych w rolnictwie, w działach specjalnych produkcji rolnej, w przetwórstwie rolno-spożywczym (z wyjątkiem produkcji alkoholu i papierosów) oraz w usługach na rzecz rolnictwa.

Przed pierwszym dzwonkiem

I znów braki w księgarniach

Rok szkolny już się zaczął i jak zwykle są problemy z zakupem podręczników szkolnych. Co drugi uczeń skarży się na brak co najmniej dwóch książek. „Nigdzie nie można dostać j.rosyjskiego” - żali się siódmoklasista. Prawie codziennie stoją „kilometrowe” kolejki pod legnickimi księgarniami. A na ich półkach dostrzec można przeważnie horrory i romanse „Harlequin”.

Z nieoficjalnych źródeł dowiedziałam się, że pojawił się nowy wykaz podręczników szkolnych. Oprócz wcześniej wykorzystywanych do nauki książek, pojawiło się wiele nowych pozycji. Zmiany w wykazie obejmują książki do prawie wszystkich klas szkół podstawowych i średnich. Funkcjonujące od lat podręczniki, zastąpione rzekomo lepszymi, nie zostały jeszcze wycofane z druku. W taki oto sposób nauczyciel postawiony jest przed dylematem wyboru... A może potrzebny będzie i jeden, i drugi podręcznik? Nie jestem jednak pewna, czy rodzice każdego ucznia będą w stanie sfinansować, bądź co bądź, kosztowny wydatek (ok. 300 tys. zł). Pomijając dodatkowe ćwiczenia z matematyki, fizyki, czy j.polskiego, które powoli pojawiają się na rynku.

Kiedy jednak będzie możliwość zakupu brakujących podręczników? Na to pytanie nikt nie potrafi znaleźć odpowiedzi.

Czyżby pracownicy drukarni kolejny raz zapomnieli, kiedy rozpoczyna się rok szkolny?

Adrianna Stasyszyn

ZOMO w MUZEUM

Od tygodnia można w legnickim Muzeum Miedzi oglądać wystawę „Zagrożenia - Lubin'82” - poświęconą głośnym wydarzeniom sprzed 10 lat. „31 sierpnia, w drugą rocznicę porozumienia gdańskiego odbyły się w 66 miastach najpotężniejsze manifestacje organizowane przez „Solidarność” w okresie stanu wojennego. Największe demonstracje odbyły się w Gdańsku, Wrocławiu i Krakowie. W Lubinie doszło do walk ulicznych. W wyniku niezwykle brutalnej akcji ZOMO, zginęło parę osób.” Na wystawie obejrzyć można dokumentację lubińskich fotoreporterów - m.in. Krzysztofa Raczkowiaka i Jerzego Kosińskiego oraz „pozadymowe”, malarskie impresje Edwarda Dwurnika. (jo)

TOP - ONE NIE NA TOPIE?

Słynny zespół wykonujący tzw. muzykę chodnikową pojawił się w Legnicy. Wszyscy wielbiciele będą mieli szansę obejrzeć swoich idoli 19 września (sobota) w kinie „Ognisko”. Dwa koncerty są fragmentem trwającej od 2 września do 5 października trasy TOP-ONE. Koncerty „chodnikowców” prowadzić będzie Marek Sierocki. Dotarła do nas wiadomość, że Radio Legnica odrzuciło propozycję prowadzenia przez tego znanego prezentera „Listy przebojów”. Czyżby i pan Marek znalazł się na niepisanej „czarnej liście” legnickiej rozgłośni? Jeśli tak, to znalazł się w doborowym towarzystwie Krzysztofa Daukszewicza, Kazika Staszewskiego i zespołu „Piersi”. (jj)

W PALMIARNI DRGNĘŁO!

We wrześniu rozpoczęty zostanie remont kapitalny instalacji grzewczej Palmiarni. Tradycyjny piec koksowy zostanie zastąpiony olejowym. Zastosowanie tego typu zasilania ograniczy emisję zanieczyszczeń do atmosfery.

Jednocześnie będzie to niezależne do celowe źródło zasilania w ciepło - uruchomione jeszcze przed nadchodzącym sezonem grzewczym.

W br. wykonany będzie podstawowy remont zabezpieczający Palmiarnię oraz uzupełniona dokumentacja techniczna.

Remont kapitalny Palmiarni zostanie podzielony na etapy i realizowany będzie w latach następnych - począwszy od 1993 r.

BOMBOWY PODARUNEK OD ROSJAN

1 września br. w Urzędzie Wojewódzkim w Legnicy odbyło się oficjalne spotkanie przedstawicieli Dyrekcji Lasów Państwowych z Głównym Dowództwem Północnej Grupy Wojsk. Wiodącym tematem było przejęcie przez Nadleśnictwo Polskie terenów należących od 1945 r. do żołnierzy byłej Armii Czerwonej. W taki oto sposób Polacy zyskali Przemków Północny i Południowy, oraz część Trzebień. Są to olbrzymie połacie (22,5 tys. ha) niewykorzystywanych już terenów. Wcześniej, bo do 1945 r. w.w. obszar używany był jako bombowisko, a później jako poligon dla celów wojskowych Armii Radzieckiej. Tereny te nie zostały rozminowane, stąd prowadzone będą kilkumiesięczne prace polskich saperów.

„Polscy saperzy nie powinni mieć żadnych problemów z rozminowaniem Przemkowa, a broń bakteriologiczna i chemiczna nie była używana w Polsce” - zapewnił płk Potapow, szef Służby Ekologicznej Północnej Grupy Wojsk. Ponadto oświadczył:

„Wszystkie straty ekologiczne wywołane są zanieczyszczeniem wód, przepływających przez ten obszar. Głównym winowajcą poniesionych szkód jest Huta Miedzi „Głogów”. Nie ma zaś żadnych strat ekologicznych wywołanych działaniem wojsk ro-

Coś dla bogaczy?

7 września rozpocznie się kurs dla biznesmenów organizowany przez Dolnośląską Szkołę Biznesu. Program obejmuje podstawowe wiadomości z zakresu prowadzenia małego przedsiębiorstwa. Zajęcia z dziedziny ekonomii, procesów przekształceń gospodarczych i funkcjonowania przedsiębiorstwa w gospodarce rynkowej prowadzone będą w siedzibie szkoły przy ul. Waleriana Łukasińskiego 25 (budynek dawnego muzeum radzieckiego w parku legnickim). Wykłady mają odbywać się codziennie od 16.00 do 20.00. Kadra dydaktyczna należy do grupy pracowników naukowych z Akademii Ekonomicznej z Wrocławia.

Organizatorzy przewidzieli również zajęcia komputerowe we wszystkie soboty i niedziele. W kursie będzie mogło wziąć udział siedemdziesięciu Rosjan - żołnierzy Północnej Grupy Wojsk i dwudziestu dwóch Polaków.

Oplata za trzymiesięczny kurs wynosi 3,2 mln złotych z możliwością rozłożenia na trzy raty.

Ukoronowaniem wykładów będzie egzamin testowy, dzięki któremu słuchacz uzyska świadectwo ukończenia kursu... oraz satysfakcję. Nie będzie ono jednak miało rangi dyplomu uniwersyteckiego.

W przypadku dużej ilości chętnych, kurs może zostać wznowiony.

Organizatorzy chcą prowadzić w przyszłości zajęcia, które mogłyby zainteresować legniczan. Jednak, czy budynek ten pozostanie do ich dyspozycji zależy od władz miasta.

MONIKA JĘDRZEJCZAK
ADRIANNA STASYSZYN

SPRAWA LUBIŃSKA W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Zupełnie nieoczekiwanie skomplikowało się postępowanie sądowe przeciwko 5 byłym wysokim funkcjonariuszom milicji, oskarżonym o doprowadzenie do tragicznego finału w trakcie zajść w Lubinie 10 lat temu. Obronca jednego z oskarżonych złożył wniosek o zmianę sądu wojewódzkiego na inny w kraju lub o zmianę składu orzekającego. Sąd Wojewódzki przychylił się do tego wniosku i wystąpił do Sądu Najwyższego o podjęcie decyzji. Nie nastąpi ona chyba zbyt szybko, gdyż musi się on zapoznać z obszernymi aktami sprawy. J.T.

syjskich.”

Aż trudno uwierzyć, z jaką ostrożnością Rosjanie wykorzystywali dla swych celów poligon bojowy, w ogóle nie ponosząc szkód ekologicznych. A mimo tak, rzekomo, dobrze utrzymanych okolic Przemkowa, nikt z nadleśnictwa nie potrafił przedstawić planu ich zagospodarowania.

„Tereny te nie zostaną z pewnością zalesione” - mówi Jerzy Morysiewicz, nadleśniczy Nadleśnictwa Głogów - „Jest to bowiem, kosztowna inwestycja. Jeśli zdecydowalibyśmy się zalesić 22,5 tys. ha, musielibyśmy wydać ok. 15 mln złotych od 1 ha.”

„Zaś pełne zagospodarowanie wyniosłoby 2,6 bln złotych.” - dodał Jerzy Ślusarczyk, Główny Specjalista Rejonowej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Ponoć obszar ten utrzymany jest w zupełnie dzikim stanie. Głównie są to tereny bagienne, mokradła, ciekawe pod względem przyrodniczym. Około 60% tych terenów to powierzchnia otwarta, gdzie zachowały się rzadkie gatunki ptactwa i nietypowa roślinność bagienna.

„W przyszłości na obszarze Przemkowa Południowego i Północnego mógłby powstać rezerwat przyrody, który miałby ogromne znaczenie ekologiczne” - snuł plany Jerzy Morysiewicz.

Jednak są to zbyt odległe przedsięwzięcia. Praca leśniczych bowiem, ograniczyć się na razie do zabezpieczenia przeciwpożarowego terenu. AS

Rozpoczynamy druk reporterskiego cyklu pt. „W poszukiwaniu prawdy Lubina 1982”. Opracowanie to stanowi wynik wieloletnich badań i analiz wydarzeń. Zawiera również autentyczne opowieści świadków i autora. Jest przy tym częścią większej całości, która być może ukaże się już w przyszłym roku w wydaniu książkowym. Obecnie autor poszukuje sponsorów tego przedsięwzięcia. Jeżeli zatem wśród rodzimych biznesmenów znajdzie się ktoś, kto zechciałby wesprzeć to wydawnictwo książkowe, to prosimy o kontakt z Redakcją Tygodnika Legnickiego „TO” (adres i telefon w stopce redakcyjnej) lub bezpośrednio z autorem - nr telefonu domowego w Lubinie: 44-36-41.

Dwa pierwsze odcinki cyklu napisane zostały w listopadzie 1990 r. na zamówienie jednego z ogólnopolskich tygodników. Jednakże nie ujrzały one wówczas światła dziennego, gdyż redakcja wspomnianego periodyku nie dała wiary autorowi... Cóż, wtedy jeszcze nie mieściło się w głowach funkcjonariuszy dziennikarstwa, że trzeba o wydarzeniach w Lubinie pisać prawdę. Tę, która tkwi w ludziach. Tę, która ma ostrzegać. Tę wreszcie, która musi być święta.

Ze względów faktograficznych prezentujemy te dwa pierwsze odcinki w pierwotnym kształcie. Jedynie wprowadziliśmy inicjały nazwisk przesłuchiwanym przez sejmową komisję byłych funkcjonariuszy byłej MO (autor posługuje się nazwiskami).

Chociaż sejmowa komisja ds. badania działalności byłego MSW dawno zakończyła swą pracę (sporządzając zresztą specjalny raport), a do Sądu wpłynęły już pierwsze akty oskarżenia, to i tak publikowane poniżej opracowanie wnosi wiele do poznawania prawdy o wydarzeniach w Lubinie w 1982 r. Jest bowiem spojrzeniem przeciętnego mieszkańca Lubina, który, pomimo iż pragnie zachować dystans do opisywanych wydarzeń, nie może wyzbyć się ładunku emocjonalnego... Przeżywa więc tragedię swojego rodzinnego miasta od nowa. I to najbardziej frapuje...

Prosimy naszych Czytelników o listy w tej sprawie.

Gdzie jest ten pan sekretarz, który to powiedział? To bardzo boli... - Izy nie pozwalają dłużej mówić.

W końcu jeden z posłów wyksztusił: - Proszę się nie obawiać, sprawa będzie wznowiona!

I powietrze uszło z ludzi. Tak bardzo czekali na te słowa. Jednakże były one jedynie przygrywką do właściwych obrad Komisji. Swego rodzaju uwerturą opery, którą układało życie. Muzyką była cisza, słowami fakty. Kurtyna poszła w górę.

ONI STRZELALI

Obrady Komisji prowadzili posłowie: Rokita i Bednarkiewicz. Na początku, wyjaśnienia składali funkcjonariusze, którzy użyli broni z amunicją ostrą 31 sierpnia 1982 r. Poniżej przedstawiam streszczenia ich wypowiedzi, które nie były autoryzowane, ale ze względu na otwarty charakter obrad, posiadały cechy wystąpienia publicznych.

Jako pierwszy przesłuchiwany był przez sejmową Komisję Zbigniew Ch.

Na wstępie powiedział on, iż w okresie interesującym Komisję był dowódcą drużyny NOMO (Nieetatowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej). Pluton tej formacji powołany był przy ówczesnej Komendzie Miejskiej MO w Lubinie. W jego skład wchodził funkcjonariusze mundurowi. Pan Ch. nie potrafił jednak wytłumaczyć nazwy formacji

W tym samym dniu napisał raport (złożył go bezpośredniemu przełożonemu, ówczesnemu por. Zdzisławowi K.), a także uzupełnił amunicję. Zaprzecza przy tym, jakoby strzelał do ludzi. Nikomu nie groził i „nie przyłożył ręki do tragedii”.

Pan Ch. nie wie, dlaczego akurat jego drużyna została wycofana do bazy. Dostał polecenie, to pojechał, a wcześniej strzelał, bo był zagrożony. Zresztą, jak mówił wcześniej, widno było i widział głębiej zniszcze. Ale o ofiarach dowiedział się w Komendzie. Więcej grzechów nie pamięta. Dzisiaj jest policjantem!

Jako drugi wyjaśnienia składał Henryk W.

W omawianym czasie był kierowcą „Stara” i „Nysy”. W milicji służył od 1973 r. (cały czas w Lubinie). Od - nie pamięta, ale - jeszcze przed stanem wojennym należał do NOMO. Nie wie jednak, po co ten oddział powołano. Kazali być, to był! Nie było żadnych szkoleń, nie było rozkazów. Nie sądzi więc, żeby była to informacja specjalna. Po prostu normalna służba.

Pan W., podobnie jak kolega, też ma kłopoty z pamięcią. Poza tym nie wiedział wcześniej, że jest demonstracja. Zatem, gdy kazali dowieźć środki chemiczne na plac Wolności, to pojechał i tam dopiero zobaczył, co się dzieje. Potem szybko wrócił do bazy i dowódca plutonu K. kazał mu przesiąść się za kierownicę „Nysy” i przystać

W POSZUKIWANIU PRAWDY LUBINA 1982 (1)

Motto: „Oczywiście, że moralność nie jest prawem. Choć z drugiej strony przynajmniej, że prawo obowiązujące staje się prawem moralnym. Któż więc jest rzecznikiem naszego sumienia?”

(H. Sakutaro - Japonia)

Tamte chwile powracają do nas - lubinian! - w snach. W uszach dudni przeraźliwy krzyk tłum, ryk silników i huk rakietnic. Przed oczami przebiegają obrazy: pochód ludzi z zaplecionymi rękami, pluton (drużyna) schowany za tarczami, błysk rakiet, ktoś pada, ludzie pędzą gdzieś za murki, krzewy, w dół, ktoś kogoś podnosi, nadjeżdżają z różnych stron „suki”, znowu błysk... I nagle słyszeć strzały, serie strzałów, wrzask, płacz dzieci, zaczepne okrzyki, kolejne serie... Zgiełk bezsensownej wojny. Na ziemi leży człowiek.

Potem chłopcy śpiewają balladę: „A po szybie płyną dwie lzy, dzień za dniem - panta rhei. (W takiej szybie budzą się sny. W ciszy złej - szukaj mnie). I niby wszystko powraca do normy. Pozostają tylko pytania, dużo pytań: dlaczego, kto kazał strzelać, komu to było potrzebne, kto z kim walczył, czyja to wojna??? I jeszcze, jeszcze wiele pytań. Aż w gardłach zatyka, aż tętni w skroniach.

PROLOG

30 października 1990 r. w Urzędzie Miejskim w Lubinie odbyła się wyjazdowa sesja sejmowej Komisji ds. badania działalności byłego MSW. Przedmiotem obrad były wydarzenia w sierpniu 1982 r. na ulicach Lubina (określenie daty jest umowne, gdyż wydarzenia te miały miejsce na przełomie sierpnia i września). Przesłuchano niekto-

rych uczestników, świadków i wyższych funkcjonariuszy byłego MO w Lubinie i Legnicy.

Komisja miała się zebrać o godz. 13.00. W korytarzu urzędu zrobiło się tłoczno. Przyszli zaproszeni i nie zaproszeni mieszkańcy miasta. Po krótkich perypetiach związanych z niepewnością intencji Komisji (która po prostu się spóźniała) wszystkich oczekujących zaproszono do dużej sali narad. Okazało się bowiem, że obrady będą otwarte.

Temperatura powoli rosła. Niektórzy posłowie (ci, co dojechali samotnie, bo większość członków Komisji przyjechała autobusem z Warszawy) prowadzili rozmowę z lubinianami. Tłumaczyli procedurę pracy... Ludzie nie wytrzymywali i żądali konkretnych wyjaśnień.

- Badajcie, gdzie są przyczyny - mówił postawny mężczyzna. - Nie skutki! Ważne są przyczyny. A nie spotkanie za spotkaniem... To już jest śmieszne. Satyryka potrzeba, by to opisać.

- Ucieka zaufanie do was - dodaje ktoś inny.

- Nas sądzono bardzo szybko. Gdzie są prokuratorzy? Oni żyją. A tu mówimy o papierkach. Co to znaczy? Tylko komisje się zbierają, rozpatrują... My ich znamy. Przyprowadźcie ich. My jesteśmy dowodem.

- Mój syn był ranny z broni ostrej, a dokumenty mówią o broni chemicznej. Kłamstwo za kłamstwem. To był inteligentny i mądry chłopak (Andrzej Dudziak - ranny 31 sierpnia 1982 r., zginął w wypadku samochodowym kilkanaście miesięcy później). Skończył maturę, pracował uczciwie. A w Komitecie powiedziano, że jest niebieski, nierób, kanalia i jeszcze gorzej.

(dlaczego Nieetatowe Oddziały, skoro werbowani do nich byli pracownicy milicji?). Uznał jednak, iż nie była ona wydzieloną, czy też specjalną. Ot, zwykła formacja MO. Specjalnych szkoleń nie było, specjalnych rozkazów też. Zwyczajna służba. Tyle że jej wsparciem były tarcze, pałki szturmowe i tzw. „raki” czyli automaty. Dziwna i smutna normalka.

Później Zbigniew Ch. dużo, bardzo dużo nie pamiętał. Przykładowo nie przypominał sobie, kto wydawał broń. Zapominał też, ile razy pobierał amunicję ostrą i kiedy się z niej rozliczał. Wyleciało mu również z pamięci, czy był rozkaz. Po prostu zapomniał.

Użył ostrej amunicji na wysokości dziesiętowego „Orbisu” (obiekt zabytkowy, tzw. Dom Kata), gdy siedzi z drużyną w kierunku skrzyżowania ulic Odrodzenia z Kopernika. Zobaczył, że tłum ludzi obrzuca kamieniami radiowóz, więc strzelił. Oczywiście w górę. Musiał strzelić, bo zużył już środki chemiczne (tzw. papierzaki, czyli petardy z gazem łzawiącym w tekturowych obudowach), a z radiowozem było źle.

I znowu te luki w pamięci. Pan Ch. nie pamięta, czy ktoś jeszcze strzelał. Ba, nie przypomina sobie, ilu ich szło. A był dowódcą! Decyzję o strzelaniu podjął sam, bez żadnego rozkazu. Ponieważ nie wydawał polecenia, żeby strzelać, nie nakazywał końca strzelania. I nie widział ni śladu strzału na wysokości człowieka.

Później, na Kopernika wsiadł do radiowozu, który wcześniej pchnął (na rozruch) z chłopakami i pojechał na Traugutta. I tyle. Oznacza to, iż - jak twierdzi przesłuchiwany Zbigniew Ch. - przeszedł się on z drużyną od placu Wolności do wspomnianego skrzyżowania (gdzieś 300 metrów) i pojechał do Komendy. W trakcie spaceru strzelił w górę. Jeszcze widno było, gdy odjechał.

pić do patrolowania miasta. W samochodzie były trzy osoby. Drzwi wszystkie miał przepisowo zamknięte. Zwyczajnie, patrolował.

W ogóle pogubił się i nie mógł nikogo rozpoznać, bo wszyscy ubrani byli tak samo (mundury ćwiczebne - tzw. moro - przyp. T.S.). Owszem strzelali, tak różnie strzelali: z wyrzutni, gazów.

Kiedy jechał koło „Gwarka” (dawniej remiza strażacka, wtedy i dzisiaj pijalnia piwa), między Reja a skrzyżowaniem Kopernika z Odrodzenia, zauważyli barykadę z płyt chodnikowych i krawężników. Próbowali z kolegami zrobić przejazd dla „Nysy”, ale ludzie się na nich rzucili. Z kamieniami się rzucili. Szyby wybiły w samochodzie (przednie), ale nie pamięta, czy były na nich siatki ochronne. Wtedy to strzelali. On też, gdyż „nie chciał dać się zabić”. Rozkaz? „Być może wydawał K.” - Nie pamięta. On strzelał w kierunku gazowni. Ludzie uciekli.

Henryk W. twierdzi, że potem „zrobiło się więcej tego NOMO, ZOMO” (nie potrafił przecież rozróżnić). Pojechał więc do komendy, a później patrolował miasto całą noc, ale nie pamięta, żeby ktoś strzelał. A on też nie strzelał do ludzi. Tylko do gazowni. Raz pociągnął i 25 sztuk wystrzelił. Taka to już broń (P-63). I znowu nie pamięta, nie pamięta. I nie wiedział, że są przepisy nakazujące czekać na rozkaz... Był przecież zagrożony, pierwszy raz w życiu tak poważnie. Owszem, teraz jest funkcjonariuszem już nie NOMO, lecz zwyczajnej policji w Lubinie!

Następnie „bohaterem” obrad Komisji sejmowej był Wiesław R.

Przyznał on, że w NOMO był „chyba” od 1977 roku. Przed sierpniem 1982 r. brał udział w akcjach (grudzień 1981 r.) w rejonach: „Rudnej Główniej”, „Rudnej Zachod-

niej" i „ZANAM-u". Jeżeli zaś chodzi o wydarzenia w Lubinie, to nie pamięta, czy wcześniej był ogłoszony stan podwyższonej gotowości w milicji. Przypuszcza, że rozkaz padł rano 31 sierpnia. Na co dzień był dzielnicowym. Nie inwigilował jednak i nie rozpoznawał nastrojów. Dopiero 31-szego pobrał amunicję. Rano, najprawdopodobniej K. (już nie żyje) kazał pobrać broń.

Właśnie był w obrębie placu Wolności, gdy otrzymał rozkaz „oczyszczenia terenu" w okolicach dużego kościoła. Poszło z nim 3 albo 4 funkcjonariuszy. Kto? - Nie pamięta! Kto kazał iść? - Też nie pamięta! Był dowódcą drużyny, dlatego on prowadził. Wcześniej używał środków chemicznych, ale skończyły się. Dostał cegłówką i strzelił. Nie myślał wcale, że strzela z ostrej amunicji. Rozkazu nikt nie wydawał. Tylko on strzelał.

Pan R. uważa, że musiał tak postąpić, gdyż był zagrożony. Na grupkę, którą prowadził rzuciło się ok. 20 osób. Potem zdał raport i do dzisiaj się dziwi, że żaden prokurator nie przesłuchiwał go na okoliczność użycia broni w czasie akcji.

Później, w prywatnych rozmowach, pytał się bardzo często, jak to się stało, kto dopuścił się tego, że 30 funkcjonariuszy musiało pójść przeciwko tłumowi ludzi. Rok albo dwa lata później awansował. Dzisiaj pełni służbę w Legnickich Oddziałach Prewencji (przecież nie ma już ZOMO! - przyp. T.S.).

Czwartym funkcjonariuszem, który używał ostrej broni 31 sierpnia 1982 r. był Ryszard M.

Był w składzie załogi samochodu, który prowadził Henryk W. Wyjaśnił, iż „Nysa" miała zadanie rozproszyć tłum do końca (po

częściowym rozproszeniu przez drużyny piesze). Ponieważ nie było przepisów zezwalających na strzelanie z „Nysy" w czasie jazdy, oni nie strzelali w ruchu (pojazdu oczywiście).

Pan M. też dużo nie pamięta. Wie tylko, iż kazano im reagować na agresję tłumy. Nie mówiono jednak, jak. A tłum się ich wcale nie bał. Dlatego musiał strzelać w sytuacji, którą opisał Henryk W.

Dalej mówił, że podejrzewa, iż tak musiało być, oraz, że skoro brał amunicję, to musiał podpisywać. Nie wie natomiast, dlaczego w protokole rozliczenia amunicji nie było śladu, że on coś zużył. Po prostu nie wie!

Nie słyszał przy tym, żeby ktokolwiek strzelał z samochodu do ludzi (nawet, jeżeli nazywano je rajdującymi). I dalej nie pamięta, nie wie, nie widział. Był rozkaz, więc uczestniczył w akcji. Służba to służba. Dzisiaj jest Komendantem II Komisariatu Policji w Lubinie. Niby dlaczego nie ma być! Jest obowiązkowy. I jak mówi: „Co potrzebuję, to pamiętam".

MAŁY ZGRZYT

Swego rodzaju niezręcznością w służbie wykazał się pan M. (imięcia nie dosłuchałem), który musiał chować się przed kulami w okolicach gazowni. Pełnił on wówczas służbę po cywilnemu. Miał za zadanie rozpoznawać, kto rzuca kamieniami na milicję, a kto jest prowadzonym. W raporcie po służbie napisał m.in., że zwarty oddział MO, który siedział w okolicach poczty i skrzyżowania Odrodzenia z Kopernika nie był zagrożony do tego stopnia, żeby strzelać z ostrej amunicji.

Pan M. nie pracuje dzisiaj w policji.

Tomasz Szewczyk

Wrózenie ze statystyki

Zarabiamy mniej, mamy gorsze perspektywy...

Co miesiąc Wojewódzki Urząd Statystyczny wydaje 60-stronicowy biuletyn. Z powodzi liczb i procentów ma się wyłaniać obraz województwa. Wyłania się rzeczywiście, ale czy optymistyczny?

Zresztą, nawet gdyby udzielić na to pytanie twierdzącej odpowiedzi to zaraz pojawi się druga wątpliwość - czy aby liczby są wiarygodne. Wszak w przeszłości nie było wdzięczniejszego pola do manipulacji niż statystyka. Tak więc sięgnąłem po ów biuletyn ale tak jakoś z pewną nieśmiałością, prawie jak pani Anna Patrycy...

Ogólna wartość przychodów ze sprzedaży wyrobów i usług w województwie w lipcu była mniejsza w stosunku do czerwca o 8,9 proc. Nie zmieniło się zatrudnienie, a płace spadły o 1,1 proc. Dysproporcja między spadkiem płac, a i przychodów ze sprzedaży, wynika zapewne z dwojakich przesłanek. Po pierwsze - ludzie nie mają pieniędzy. Nie stać ich więc na kupno tego, co tak pracownicy wytworzyli lokalny przemysł. Po drugie - możliwe jest, że spadła wydajność pracy, stąd też węższy wolumen dóbr i usług trafił na rynek. Mimo wszystko pracownicy nie odczuli tego aż tak bardzo. Spadek płac wyniósł tylko 1,1 procenta. W przemyśle najgorzej sytuacja wyglądała pod tym względem w branży odzieżowej (spadek sprzedaży o 37,5 proc. w porównaniu z lipcem 1991 r.), włókienniczej (spadek o 32,2 proc.) i papierniczej (spadek o prawie 37 proc.).

Coś drgnęło w budownictwie. Uzyskało ono większy przychód ze sprzedaży swoich wyrobów i usług o 7,7 proc. w porównaniu z czerwcem. W odniesieniu do lipca ub.r. przyrost był jeszcze większy - aż o ponad 58 proc. w cenach stałych. Wzrosło również zatrudnienie o ok. 2 proc. w porównaniu z czerwcem.

Nie nadążył za budownictwem transport. Nie dość, że wzrosło zatrudnienie o 0,2 proc. to przychody uzyskane ze sprzedaży były w porównaniu do poprzedniego miesiąca niższe aż o 11 proc. Wynagrodzenie spadło „tylko" o prawie 6 proc. Było to po części spowodowane tym, że pojazdy „woziły powietrze". Brak zapotrzebowania na tego rodzaju usługi nie da się całkowicie wytłumaczyć recesją i zamieraniem tętna gospodarki. Przecież budownictwo odnotowało wzrost wskaźników. Musiano więc zwiększyć przewozy materiałów budowlanych. A może po prostu zabrakło operatywności?

Wskaźnikiem kryzysowego stanu gospodarki województwa był duży wzrost bezrobocia w ciągu lipca, aż o 4,3 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem. O trwałości tego stanu rzeczy świadczy fakt, że ponad 36 proc. to osoby pozostające bez pracy ponad 12 m-cy. W ostatnim czasie z brakiem pracy zetknęli się przede wszystkim pracownicy zatrudnieni na stanowiskach robotniczych. Największy przyrost bezrobotnych wystąpił w Rejonowym Biurze Pracy w Legnicy.

Na rynku mieszkaniowym obserwuje się tendencję wzrostową.

W odniesieniu do lipca ub.r., ilość oddanych mieszkań była większa o 19 (o 13 proc.) izb o 117 (24 proc.). W porównaniu z

tym, rynek nieruchomości wykazywał pewien zastój. Zdaniem WUS było to spowodowane zarówno okresem wakacyjnym jak i oczekiwaniem potencjalnych nabywców na obniżkę cen.

Konsumentów najbardziej interesują jednak ceny. W powodzi towarów, które zdrożały, trafiały się też artykuły, których ceny spadły. Największy spadek ceny dotyczył nóg wieprzowych. W porównaniu do czerwca kosztowały tylko 86,3 proc. Na drugim miejscu znalazła się wątroba wieprzowa - tylko 91,3 proc. ceny sprzed miesiąca. W tej grupie znalazł się też salceson włoski - 91,8 proc. ceny poprzedniej. Ale wszelkie rekordy pobiły buraki obcinane - nieco ponad 67 proc. i seler korzeniowy - prawie 74 proc. ceny z czerwca. Nie należy tu uwzględniać pomidorów szklarniowych i ogórków. Warzywa te, jako sezonowe, były ze zrozumiałych względów tańsze niż przed miesiącem. Statystycy wykazali również spadek cen bananów o 10 proc. Niezbyt się to zgadza z powszechnym odczuciem klientów odwiedzających bazy.

Łatwiej dostępne stają się środki czystości. Proszek do czyszczenia urządzeń WC kosztował o ponad 20 proc. mniej niż w czerwcu. Taniały świece stołowe. Amatorów sztuki epistolograficznej ucieszy zapewne wiadomość, że papeteria biała, zwykła staniała o ponad 11 proc., ale zdrożał papier śniadaniowy - o 42 proc.

Śród artykułów służących wyposażeniu mieszkań, najbardziej spadła cena taboretu kuchennego, z drewnianymi nogami. Nie ma się co dziwić. Szczęśliwcy, którzy mają mieszkania pewnie mają też i taborety. Pozostali nie są one potrzebne, i tak nie mieliby ich gdzie wstawiać. Gdyby podobne rozumowanie przyjąć do wyjaśnienia radykalnego (o 32 proc.) spadku ceny talerza porcelitowego, to należałoby przyjąć, że mieszkańcy województwa... nie jedzą!

A może skończyły się czasy, że małżeńskie nieporozumienia wyjaśniano przy pomocy obiadowych serwisów?

Zamiatanie rodaków do hucznych imprez w lokalach gastronomicznych zapewne osłabnie. Z przyczyn nieznanych bliżej, najbardziej zdrożała... grochowa z ziemniakami, aż o 118 proc. Same ziemniaki tylko o ok. 34 proc. a frytki potaniały o prawie 5 proc. Na niezmiennym poziomie pozostała herbata z cytryną, ulubiony napój zakonanych a niezbyt zamożnych par. Dla amatorów schabowego dobra wiadomość - kotlet potaniał o 7 proc. Kurczak pieczony - o 19,1 proc. Z mocniejszych trunków mniej płaciliśmy za „Soplicę" - o 1,7 proc.

Być może nie wszyscy czytelnicy uwierzą w prawdziwość przedstawionych danych. Każdy z nas prowadzi na własny użytek podobną statystykę. Najlepszym sposobem weryfikacji jest zajrzeć do własnego portfela, pójść do sklepu, lub do knajpy. Czy w efekcie trzeba się będzie upić z rozpacz? Sprawdźmy to!

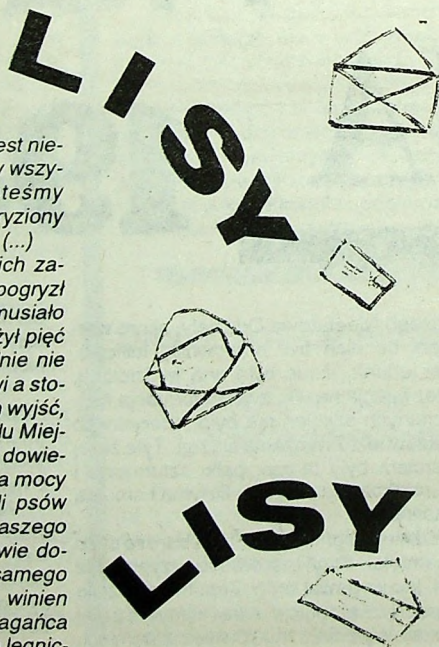
TOMASZ DĄBROWSKI

Redakcja TO.

Legnica jest miastem, w którym jest niebezpiecznie chodzić po ulicach, a my wszyscy (nie wyłączając władz) jesteśmy bezradni. Już trzykrotnie byłem pogryziony przez psy nie posiadające kagańca. (...)

Ostatnio pies państwa Słowińskich zamieszkałych przy ul. Jaworzyńskiej pogryzł mnie tak dotkliwie, że pogotowie musiało mnie zabrać do chirurga, który założył pięć czy sześć szwów. Przez trzy tygodnie nie mogłem chodzić. Utraciłem dużo krwi a stopa puchła i sinią. Gdy tylko mogłem wyjść, jeszcze kulejąc udałem się do Urzędu Miejskiego, gdzie w rozmowie z radnymi dowiedziałem się, że nie ma przepisów, na mocy których można by karać właścicieli psów bez kagańców. Dziś spotkałem naszego radnego pana Macieja J. W rozmowie dowiedziałem się, że jest on tego samego zdania co ja tj., że rakarz (hycel) winien wylapywać psy nie posiadające kagańca ale poradził mi, abym zwrócił się do legnickiej gazety, aby ta rozpoczęła na ten temat kampanię, gdyż Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zarzuca pojedynczym radnym, iż są wrogami zwierząt, ilekroć poruszają podobne tematy. Właściciele psów uważają że skoro psy są szczepione, to mogą gryźć. Pani Słowińska, gdy żona pokazała pokrawioną spodnie podała świadectwa szczepienia psów, bez słów przepraszam, czy przykro mi. Spotykając na ulicy dziesiątki psów tylko jeden raz spotkałem psa w kagańcu, co potwierdza jednak regułę, że właściciele bez troski puszczają psy na ulicę. (...) Oprócz bólu poniosłem straty materialne, bo na każdy opatunek musiałem jeździć taksówką i płacić po 45 tys. zł. Chirurg chciał za obdukcję 100 tys. zł, jednak nie zgodziłem się, gdyż nie mam zamiaru być pieniaczem chodzącym po sądach, sądzę jednak, iż mam prawo bezpiecznie chodzić po ulicach, a bezpieczeństwo może mi tylko zapewnić hycel (czy rakarz) wylapujący psy bez kagańca.

Z poważaniem
mgr inż. Karol Knodel



Droga redakcjo!

Jestem zbulwersowana zmianami w organizacji ruchu ulicznego na skrzyżowaniu ulic Kartuskiej i Libana. Ten fenomenalny pomysł zaowocował w moim przypadku spóźnieniem do pracy w dniu 1 września - pierwszym, w którym funkcjonowała nowa sygnalizacja. Spóźniłam się co prawda tylko 10 minut ale mój szef nie uznał tłumaczenia, że powstał korek, gdyż nowy sposób organizacji ruchu jest po prostu idiotyczny. Pierwszy raz w życiu widziałam, aby zielone światło tak krótko się paliło. Przez ten czas mogł przejechać tylko jeden autobus! Nie wiem, czym podyktowane były takie zmiany. Mam jednak apel do osób odpowiedzialnych za ruch w Legnicy, aby czym prędzej przywróciły dawne rozwiązania. Przynajmniej nie będę spóźniała się do pracy.

Stała czytelniczka
(nazwisko i adres
do wiadomości redakcji)



walczy

Fot. Jarosław Ogródnik



WYMIAR KORUPCJI?

"Ten sąd nie jest dla mnie żadnym autorytetem, ponieważ sam wielokrotnie dawałem tu łapówki. A były prezes nie dość, że wyludził ode mnie kilka pierścionków, 120 tys. zł łapówki, to jeszcze ukradł z depozytu około kilograma złota zawartego w szlamie anodowym. To trzeba wszystko opisać" - krzyknął Ł. To właśnie mam tutaj drugi wniosek i wszystko jest opisane - odparłem - włącznie z tym, żeś ty łobuzie brał ode mnie łapówki. Jakiś ty dla mnie autorytet?

Cytowany wyżej fragment pochodzi z listu otwartego, jaki do Ministra Sprawiedliwości wystosował jeden z mieszkańców Legnicy. List liczy 27 stron rękopisu. Na większości z nich zawarte są informacje oskarżające pracowników legnickiego wymiaru sprawiedliwości. Autor nie ukrywa ich nazwisk. My jednak pominiemy je milczeniem. Nie dlatego, że chcemy chronić ewentualnych przestępców. Ważniejsze od nich są fakty.

Autor - pan Andrzej Ł. - opisuje nie tylko własne przygody z Temidą. "Bito we wszystkich komendach i komisariatach. Bito też metodycznie w legnickim R.U.S.W. W 1988 r., 21 października pobito podejrzanego o kradzież kurtki skórzanej niejakiego Walewskiego. W wyniku pobicia doznał złamania czterech żeber, uszkodzenia płuca, pęknięcia wątroby i śledziony. Nieprzytomnego wyrzucono z drugiego piętra z balkonu R.U.S.W.. Sprawę zatuzowano, jakoby popełnił samobójstwo. Do dnia dzisiejszego sprawcy chodzą na wolności. Prokurator, który tuzował, nadal jest prokuratorem. W 1982 r. w Izbie Wyrzeźwien w Lubinie zabito 19-letniego chłopaka. Sprawę zatuzowano. Sprawcy cieszą się zdrowiem i pewnie śmieją się w kulak."

Autor listu spędził kilka lat w aresztach śledczych i więzieniach. Wszystko zaczęło się w stanie wojennym. "Jest 8 maja 1982 r. Od ponad roku wychowuję samotnie syna. Tego dnia rano zawożę go do matki. Sam natomiast biegam po Legnicy pragnąc spieniężyć pierścionez z brylantem, który na ówczesne czasy miał wartość około 1,2 mln zł. Bardzo potrzebuję gotówki, zamierzam sprzedać go chociaż za 800 tysięcy. Bieg dalszych wypadków przedstawia się dość typowo. Andrzej Ł. pokazuje pierścionez przypadkowo poznanemu. Ten oczywiście go nie oddaje. Klótnia w taksówce niczego nie załatwia. Mężczyźni wraz z taksówkarzem, który pośredniczył transakcji, trafiają na posterunek milicji. Jednak z tego miejsca wychodzą tylko we dwóch. Andrzej Ł. zostaje zatrzymany pod zarzutem oszukania taksówkarza na kwotę 10 tys. zł. W Prokuraturze zarzut ten zmienia się na sprzedaż tombakowego pierścionez jako wyrobu ze złota. Według autora listu, wszystkie fakty były zmyślane. Zarzuty kierowane pod jego adresem zaczynają się rozmnażać. Pewna kobieta uważała, że została oszukana przez już oskarżonego, w czasie, gdy on... przebywał w areszcie śledczym. Zeznania innej "oszukanej" wydają się również mało przekonujące.

"W dniu 23. 10. 1979 r. przyszedł do mnie wieczorem Andrzej Ł. i pożyczył ode mnie 18 tys. zł dając mi w zastaw brylkę, która miała być ze złota. Następnego dnia okazało się, że zostałam oszukana. Od mojej córki dowiedziałam się, że A.L. mieszka wraz z konkubiną w Lubinie przy ulicy Sowiej. Wzięłam więc taksówkę i pojechałam wraz z koleżanką do Lubina. Tam dowiedziałam się od dozorczy, że A.L. nie ma w domu, bo pojechał do wioski Rogów do teściowej po kartofle. Jadę więc do Rogowa. Wchodzę do mieszkania i w pokoju widzę jego konkubinę siedzącą z malutkim dzieckiem na wersalce oraz jej matkę. Na krześle wisiała marynarka A.L., który wyskakiwał przez ok-

no. Uciekł przez okno w las. Prosto w las."

Według oskarżanego A.L. taka sytuacja nie mogła mieć miejsca. Podany przez zeznającą adres nie dość, że był niebył to dodatkowo A.L. zamieszkał tam dopiero kilka miesięcy po opisanym zdarzeniu. Skąd więc dozorca mógł wiedzieć, co robi lokator, którego w życiu nie widział? Nawet dopuszczając jasnowidzenie, epilog całej historii jest również, według oskarżanego, nieprawdziwy. Po prostu w miejscowości Rogów nie ma lasu w promieniu kilku kilometrów. Takich nieścisłości, pomyłek, pomówień, wiele zawiera opisywana historia. Faktem jest, że jej bohater przesiedział w więzieniach 6 lat. A sprawa, dzięki której A.L. poznał różne cele, była szyta według innej opowieści grubymi nićmi.

"Znajomy wyznał mi, że pracując jeszcze w milicji zaszedł do "konsumów" na obiad. Przysiadł się do stolika, przy którym siedziała sędzina B. Podjął z nią rozmowę na mój temat. Oświadczyła mu, że wszystko to (sprawy, za które otrzymałem 6 lat) było "szyte grubymi nićmi". Zapytałem więc - czy potwierdzisz to, jak zjadzie taka potrzeba. Oczywiście, że tak - odparł."

Kolejnymi "rodzynekami" w tej sprawie jest nie wykrycie raka krtani przez więziennego lekarza. A taką diagnozę postawił dwa miesiące później inny lekarz, już na wolności. Zagrożenie zdrowia to nic. Zdarzyła się ponoć (niejedna) próba zamachu na życie niewygodnego Andrzeja Ł.

"W dniu następnym wychodzę za bramy więzienia. "Przypadkowo" napotykam dwóch funkcjonariuszy S.W. (Służby Więziennej - przyp. J.J.) Radzą mi iść przez park do dworca. Mówią, że wtedy dużo bliżej. Ale ja wiem, o co im chodzi. Nie daję się "kupić na numer". Idę przez miasto myśląc za sobą ewentualny ślad. Dwa dni spędzam w hotelu w Zamościu, nigdzie z tamtąd nie wychodząc. Miesiąc później otrzymuję list od byłego współwięźnia, który pyta w nim, co się ze mną dzieje, gdyż po opuszczeniu przeze mnie więzienia rozeszła się fama, że poszedłem do parku i tam się powiesiłem! Po kilku dniach pobytu w domu przychodzi do mnie kurator. Jest funkcjonariuszem SB. Prosi mnie, abym mu załatwił u jakichś złodziei koło do malucha. Odpowiadam mu, że kół jest teraz dużo w "Polmozbycie". Robi mi się głupio i więcej go nie widzę."

Sensacja goni sensację. Naprawdę trudno na pierwszy rzut oka stwierdzić, gdzie leży prawda. Warto jednak zbadać niejasne szczegóły z biografii Andrzeja Ł. Taki jest cel pisma skierowanego do Ministra Sprawiedliwości. Czy jednak listu żaden z urzędników nie wyrzuci do kosza. Takiej korespondencji z pewnością wiele trafia do różnych ministerstw. Czy Andrzej Ł. nie zostanie wzięty za szaleńca lub oszusta? Podobne przykre doświadczenia miała już inna wojująca legniczanka - Aleksandra Zasieczna. A przecież niektórzy oskarżani przez nią funkcjonariusze trafili już do prokuratorów...

JERZY JACKOWSKI

P.S. Wszystkie cytaty pochodzą z listu otwartego Andrzeja Ł. do Ministra Sprawiedliwości.

Legnica po wakacjach

Kończy się sezon wakacyjno-urlopowy, który zawsze jest czasem swoistego zwolnienia tempa życia publicznego. Politycy i zwykli ludzie odpoczywają. Uczniowie i nauczyciele wyjeżdżają na wakacje. Miasto pustoszeje. Nawet agresywna prasa spuszcza z tonu. Największą sensacją była wielka dziura w środku rynku przy remontowanej fontannie. Ale sezon ogórkowy już się skończył. Za kilka dni rytm życia w Legnicy wróci do swojej zwykłej normy. Z czym wejdziemy w nowy okres?

W Legnicy i województwie brakuje 330 nauczycieli. Najwięcej w rejonie naszego miasta. Poszukiwani są zarówno nauczyciele zawodu jak i poloniści i nauczyciele języków obcych. Pomimo ostatnich podwyżek praca w oświacie nie cieszy się wzięciem. Kuratorium próbowało nawet łączyć dziury kadrowe poprzez nabór w rejonowych biurach pracy. Nie dało to żadnych efektów. A przecież część kadry pedagogicznej odeszła na renty i emerytury. Władze oświatowe nie przedłużyły umów ze 110 osobami, które nie miały wymaganego wykształcenia. Ambitne i zrozumiałe zamiary, aby skompletować u progu nowego roku profesjonalną kadrę nauczycieli nie dały na razie pożądanego efektów. Wydaje się więc, że przyszły rok szkolny będzie jeszcze okresem zatrudnienia na pół etatu emerytowanych nauczycieli.

Budżet wojewódzkiej oświaty nie będzie uboższy niż rok temu. Na pewno wystarczy środków na place. Gorzej jest z inwestycjami. Przyznany limit środków jest mniejszy o 20 mld niż w roku ubiegłym. Wszystko to są jednak wyliczenia papierowe. Póki co nie ma pieniędzy na koncie Kuratorium. Będą one spływały w miarę realizacji budżetu państwa.

- Problem polega na tym - mówi Alicja Kopestyńska, kurator oświaty - że dzisiaj nikt, włącznie z ministrem finansów nie jest w stanie odpowiedzieć jak będzie wyglądała realizacja budżetu. Wszystko wskazuje na to, że oświatę czeka więc kolejny rok przetrwania.

Sfera gospodarki komunalnej pozostała przed wakacjami wiele do życzenia. W ciągu dwóch miesięcy zaczęto realizować niektóre zamierzenia.

Rozpoczęto remont fontanny w parku miejskim. Ma być przywrócona do pierwotnego wyglądu, oraz podświetlona. Trwają prace przy pergoli i tzw. żabim dołku. Koszt robót ma wynieść ok. 300 mln zł. Wykonawca oraz PGK deklarują, że prace zostaną niedługo zakończone. Zabrakło natomiast pieniędzy na utrzymanie trawników w mieście. Przeznaczony na ten cel fundusz - 1,5 mld zł okazał się mały. Na razie nie straszą jeszcze nie wykoszone trawniki, ale kto wie?

W trakcie upalnych dni dało się wyraźnie wyczuć, że nierozwiązany pozostał problem śmietników. Nie są opróżniane terminowo. Wiele z nich przypomina raczej brudny złom. Co prawda, kierownik Zakładu Oczyszczania Miasta - Stanisław Jaremkiewicz zapewniał, że w miejsce zużytych kontenerów będą kupowane nowe, ale efekty są połowiczne. Tam, gdzie pojemniki na nieczystości stoją na otwartej przestrzeni i są widoczne dla wielu ludzi, przedstawiają się nawet przyzwyczajenie. Pomalowane, z widocznymi numerami telefonów do ZOM. Ale na wielu podwórkach czyszczonych kamienic wyglądają tak jak opisane wyżej. Czyżby był to problem nie do rozwiązania? Tym bardziej że kilka miesięcy temu wiceprezydent

Z. Kieras zapewniał mnie, że sytuacja szybko ulegnie poprawie.

Zmotoryzowani legniczanie mieli okazję obserwować instalację nowych (niemieckich) urządzeń sygnalizacyjnych na skrzyżowaniu ulic Dworcowej i Piastowskiej. Lampki są owszem ładne, ale póki co, nie przyniosą wymiernej korzyści. Są elementem tzw. zielonej fali. Jak wszystko pójdzie dobrze (czytaj: gdy nie zabraknie pieniędzy) to zostanie ona uruchomiona dopiero w przyszłym roku. Jak poinformowała mnie Anna Świszcz, dyrektor Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich, w tym roku będą jeszcze zainstalowane takie urządzenia na skrzyżowaniu ul. Piastowskiej i Bramy Głogowskiej. Dyrekcja czeka na obiecane środki finansowe z Urzędu Miasta.

W trakcie letniej kanikuly nie poprawił się znacząco stan dróg w mieście. Położono nową nawierzchnię na odcinku ulicy Kartuskiej do mostu na Kaczawie i to wszystko.

Oprócz tego prowadzono drobne remonty i konserwacje nawierzchni ulic.

Z kranów nadal leci woda z manganem i żelazem w zbyt wielkim stężeniu. Nawet prasa przestała o tym pisać. PWiK przedstawiło bowiem plan czyszczenia rur, rozłożony aż na 3 lata. Jak rozumiem w tym czasie przedsiębiorstwo nie zamierza nic zrobić w tej kwestii. Energię skierowano w stronę... przekształceń. Dyrektor jest już prezesem, powołano nowy zarząd i radę nadzorczą. Informowano o tym szczegółowo w biuletynie informacyjnym Urzędu Miasta. Wydaje się, że na tym wyczerpała się aktywność PWiK w okresie letnim. Z nadzieją, że nowa forma prawna przyczyni się do poprawy funkcjonowania firmy, powracamy do pracy po okresie urlopowym.

Spektakularną akcją popisał się Zakład Ulic i Mostów. Podjął wreszcie remont fontanny "Neptun" w Ryńku. Przedsięwzięcie odbywa się przy współdziałaniu Pracowni Konserwacji Zabytków z Wrocławia, która wykona specjalistyczne prace. Niestety, oględziny archeologiczne nie przyniosły wiadomości, które mogłyby być sensacją lata. Nie znaleziono nic szczególnego. Wykopano za to olbrzymi dół, w którym najprawdopodobniej zainstalowane będą urządzenia do pompowania wody dla fontanny.

W samym środku sezonu urlopowego podniesiono stawki czynszów dla lokali użytkowych. Wzrost wynosił ponad 11 proc. Kupcy są zbulwersowani, Zarząd miłoty Legniczanie powinni być jednak przygotowani na to, że gdy odwiedzą sklepy po urlopach, zastaną w nich wyższe ceny. Po mieście kursuje pogłoska, że ojcowie miasta zdecydowali się na taką operację, gdyż kasa publiczna jest już pusta. Wydaje się, że pierwsze posiedzenie po przerwie urlopowej będzie bardzo ciekawe...

Został powołany nowy dyrektor Centrum Sztuki Teatr Dramatyczny. Czy powstrzyma on chylącą się ku upadkowi legnicką kulturę?

Powracamy więc po wakacjach do miasta tylko w niewielkim stopniu zmienionego. Zasadnicze problemy pozostały. Co więcej, można odnieść wrażenie, że kompetentne władze też wzięły dwumiesięczny psychiczny urlop - nie tylko, że nic nie zrobiły w różnych "tematach" to jeszcze w ogóle o nich nie myślały. I słusznie! Trzeba przecież coś zrobić po urlopie, a może niektóre sprawy uda się przesunąć na przyszłość, wystarczy tylko do czerwca. Potem znów są wakacje...

TOMASZ DĄBROWSKI



NA TROPIE

URKA-BURKA

Fot. Jarosław Ogrodnik



NA GRANICY ŻYCIA

I ŚMIERCI

Opracowania statystyczne w kombinacie miedzi udawadniają, że najczęściej giną w kopalniach pomocnicy operatorów kotłówek. Jakże by inaczej, skoro pracują poza maszyną (a właściwie przed nią), która w czasie eksploatacji znajduje się w wyrobisku nie zabezpieczonym. Ba, to ona jest od zabezpieczenia wyrobisk, czyli tworzenia najwzmacniającej w świecie ich obudowy. Przebywają więc ci ludzie najczęściej w polu podwyższonego zagrożenia. Inaczej mówiąc, coś tam wisi im nad głowami... To coś, to wielkie gazy, które nie wzbudziły podejrzeń przy dokonywaniu obrywy. Dlatego właśnie, niektórzy złośliwcy wśród górników nazywają pomocników operatorów kotłówek „kamikadze”. Bo to przecież ludzie, którzy wciąż przebywają na granicy życia i śmierci...

Szczególne zagrożenie pomocników operatorów kotłówek w czasie i miejscu pracy zmusza inżynierów (lub chociażby przodowych) do zdwojonej uwagi, bacznej obserwacji zachowania się górotworu, a także do właściwego przygotowania przodka przed kotwieniem (wykonanie obrywek stropowych i ociosowych). Nakazuje poza tym - w imię solidarności ludzkiej - udoskonalanie metody kotwienia, które eliminowałyby zagrożenie. Stąd w Zakładzie Doświadczalnym - KGHM Polska Miedź S.A. już od wielu lat prowadzi się badania w tym zakresie, konstruuje prototypy urządzeń, udoskonalają je, produkuje itp.

Problem jednak wywołuje kontrowersje. Bo są tacy kierownicy oddziałów, którzy chętnie korzystają z tych nowości, ale są i tacy, którym wyraźnie nie odpowiadają... Przykładowo, wśród sztygarów (na szczęście coraz rzadziej) pojawiają się głosy zwątpienia wobec stosowania tzw. wieżyczek automatycznych (w rzeczywistości nie są to żadne automaty, lecz urządzenia, które pozwalają w pewnym stopniu zastąpić człowieka czynnościami mechanicznymi). Wieżyczki w opinii fachowców usprawniają procesy zmechanizowania kotwienia, a także w pewnym sensie eliminują zagrożenie.

Na czym polega istota sprawy i jakie argumenty przytacza się w tym „rozdrożeniu jaźni” dozoru i samych operatorów kotłówek?

W trakcie ostatniego strajku w Zagłębiu Miedziowym (gdy przebywałem w Zakładach Górniczych „Rudna” w Polkowicach) jeden z górników zaczął mnie pytać: „Dlaczego wy, dziennikarze unikacie tak ważnych problemów? Przecież tu chodzi o sprawność wydobywania, i nade wszystko o życie ludzi...”

Odwolajmy się zatem do wiedzy górniczej w zakresie tworzenia obudowy. Przynajmniej w naszych kopalniach. Otóż, z ich specyfiki wynika zastosowanie obudowy kotwowej, gdyż warunki geologiczne i sposoby eksploatacji rudy uczyniły ten rodzaj zabezpieczenia wyrobisk najbardziej efektywnym w kopalniach miedzi w Polsce (oczywiście, chodzi głównie o tzw. nowe zagłębie). Rocznie wykorzystuje się więc około dwóch milionów sztuk kotew.

Charakterystyczną cechą obudowy kotwowej jest to, że specyfika pracy kotwi musi być połączona z układem podpórnościowym, występującym w danym oddziale eksploatacyjnym. Stąd tak ważne jest właściwe dobranie wielkości wybranych filarów eksploatacyjnych, zapewniających stateczność stropu. Zastosowanie nawet najlepszej obudowy (o najwyższych parametrach) nie zapewni oczywiście stateczności stropu bez uprzedniego właściwego dobrania geometrii filarów.

Istotną sprawą jest dobór technologii i sposób zabudowy kotwi. Znałe dzisiaj (sprawdzone już w eksploatacji) urządzenia techniczne pozwalają na prawidłowe - zgodnie z wymogami określonymi przez li-

teraturę fachową i prawo górnicze - zakładanie kotwi. Nie oznacza to jednak, że gwarantują one na sto procent bezpieczeństwo człowiekowi, który je obsługuje.

Wszystkie zakłady górnicze w KGHM Polska Miedź S.A. na bieżąco prowadzą kontrole i obserwacje zachowywania się budowy. W przypadku stwierdzenia jakiegokolwiek nieprawidłowości, a tym bardziej stanowiących zagrożenie dla życia ludzi (w danym rejonie) natychmiast podejmowane są kroki i decyzje o zmianie obudowy. W każdym przypadku odpowiedzialność za obudowę ponosi kierownik robót górniczych.

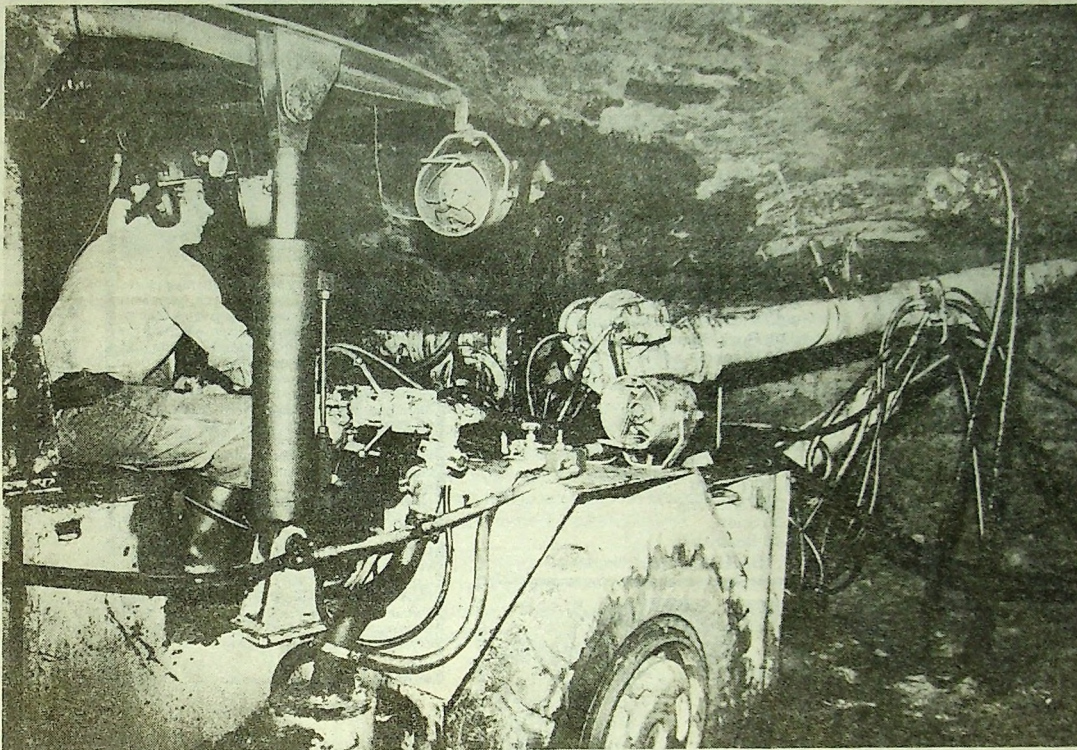
I tyle teorii. Teraz spróbujmy przyjrzeć się sposobom kotwienia. Ich dobór uzależniony jest od dwóch czynników: ekonomicznego i bezpieczeństwa. Pierwszy nakazuje kierownikowi oddziału górniczego doprowadzić do odwiercenia jak największej ilości otworów i zamontowania w nich kotwi. Drugi natomiast stwarza problem bezpośredniego zagrożenia życia pomocnika operatora kotłówki (sam operator znajduje się w ja-

stosowanie wieżyczki w kotłowiarkach nakłada na operatora dodatkowe obowiązki. Zmusza go do większej samodzielności na stanowisku pracy, a tym samym zwiększonej odpowiedzialności. Zbyt często mija się to z odpowiednią zapłatą (czyli czynnikiem motywacyjnym). Nie funkcjonuje zatem prawidłowo system motywacyjny, który jeszcze bardziej jest zakłócony, gdy dochodzi do awarii. Operator klnie jak diabli i narzeka wciąż na warunki pracy i płacy. Jego pomocnik zaś, niczym kamikadze, biegnie po głazach, otoczony skalami.

Jednak w większości górniczy odnoszą się sceptycznie do wieżyczek. Mówią (pośledkując), że to niby dobre urządzenie, ale nie uniwersalne, że nie może być zastosowane w każdych warunkach, że wreszcie można je potraktować jedynie jako narzędzie dodatkowe - uzupełniające pracę kotłówki. Wspominają też górniczy, że wieżyczka nie ma zastosowania w kotwieniu stropów, a ogranicza się do stropu... Odnoszę jednak wrażenie, że dużą rolę w tym przypadku odgrywa kwestia przyzwy-

wych (jeden zdarzył się nawet tuż przed ostatnim strajkiem). Giną rzeczywiście przede wszystkim pomocnicy operatorów kotłówek. To fakt. Czas najwyższy go przyjąć...

Dotychczasowa praca inżynierów w KGHM Polska Miedź S.A. pozwala przypuszczać, że wciąż dążyć się będzie do stworzenia uniwersalnych warunków pracy przy kotwieniu. Nie da się oczywiście całkowicie wyeliminować ryzyka. Zagrożenie zdrowia i życia w kopalni zawsze będzie występować. Tak zresztą jest na całym świecie. Problem jednak w tym, by podjąć takie działania, które zniwelują jak największą liczbę zagrożeń, by praca na granicy życia i śmierci skłaniała się ku życiu...



Fot. Jerzy Kosiński

kimś tam sensie zabezpieczonej kabinie kotłówki, która zresztą znajduje się kilka metrów od pracy wysięgnika).

Sytuacja taka sprawiła, że we wspomnianym Zakładzie Doświadczalnym kilka lat temu rozpoczęto konstruowanie wieżyczki z magazynkiem żerdzi, która w znacznym stopniu czyniłaby proces kotwienia bezpieczniejszym, tzn. pozwoliłaby na sterowanie z kabiny operatora całym procesem kotwienia (nie obejmuje on podłączenia maszyny do zasilania oraz wymiany zużytego narzędzia i zakładania żerdzi do magazynka). W 1989 roku rozpoczęto nową produkcję tych wieżyczek.

Wspomniałem już wcześniej, iż urządzenia te są akceptowane przez górników bądź nie. Wpływa na to wiele czynników. Jednym z nich są warunki geologiczne (chodzi tu głównie o twardość skały). Bardzo często zdarza się, że narzędzia wieżyczki (tzw. raczek) bardzo szybko się zużywają. Jego żywotność jest za niska w stosunku do pojemności magazynka żerdzi. Wynika to przede wszystkim z przyjętego systemu wiercenia (obrotowego, który zdecydowanie przyspiesza używanie się narzędzi w twardej skale).

Wolał oni jednorodny sposób pracy. Taki jak dotąd... Nie myślą natomiast o wypadku... Bo przecież człowiek zawsze nie dopuszcza do siebie myśli, że właśnie jemu może się to stać. Wypadek? - Owszem. Ale to gdzieś tam... Odpowiadają zaś górniczy, że to ich nie spotka, bo przecież pracują zgodnie z przepisami... Tylko, co ma piernik do wiatraka? Bo przecież praca zgodnie z przepisami nie gwarantuje nam całkowitego bezpieczeństwa, zwłaszcza na dole kopalni. Nie można przecież wykluczyć elementu niezależnego od człowieka, jak np. odprysku, ruchu górotworu itp.

Pominać się też nie da większego zmęczenia dwóch ludzi. Uwaga bowiem mężczyzny centralny układ nerwowy, który i tak jest już zmęczony poprzez hałas, wibracje itp.

Nie można więc poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach w zakresie ochrony człowieka przy kotwieniu. To, że wyobraźnia nie dopuszcza do górników myśli o nieszczęściu, nie zwalnia inżynierów od pracy nad doskonaleniem urządzeń kotwicznych. Życie przecież tak często wyprzedza wyobraźnię. Wystarczy przywołać obrazy ostatnich wypadków w kopalniach miedzi-

Obecnie wciąż prowadzone są badania nad zastąpieniem wiercenia obrotowo-udarowym. Dzięki temu zwiększy się szybkość wiercenia w twardych skałach i przedłuży trwałość narzędzia (tzw. koronki). Najnowsze tendencje zmierzają do całkowitego zautomatyzowania procesu wiercenia.

Dzisiaj natomiast jest jak jest. W kopalniach istnieje potrzeba usprawniania organizacji pracy. A przy wejściu do klatki, przed zjazdem do kopalni, każdy górnik unosi hełm, by chociaż w ten sposób oblaśkawić św. Barbarę. Bo to już nie żarty, to autentyczna granica życia i śmierci.

TADEUSZ STOJEK

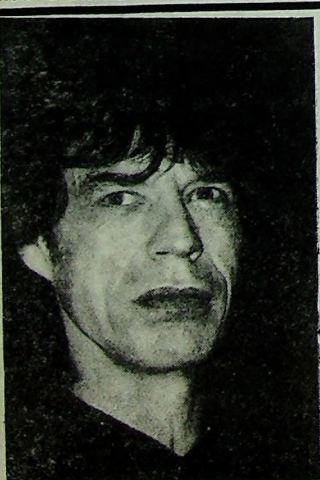
CZWARTEK 3 IX

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Abigail (4 ost.) - serial węg.
11.30 Żołnierze nieznani - wojsk. pr. dok.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15-12.45 Magazyn notowań
12.25 Jak wziąć kredyt?
12.35 Bieżące linie kredytowe
12.50 Notatki przyrodnicze
12.55 Szperowie - film dok.
13.55 Mieszkamy w Polsce
14.25 Nie tylko dinozaury
14.50 Dookoła świata
15.25 Tajemnicza przyroda (1) - film dok.
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: Kwant
17.00 Teleexpress
17.20 Sława (8) - amer. serial muz.
18.20 Miniportret Jolanty Barcik
18.35 Magazyn katolicki
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Zawód policjant (10) - serial
21.05 Śpiewam, czyli jestem - Irena Santor
21.45 Tylko w Jedyńce
22.45 Wiadomości gospodarcze
23.00 Jutro w programie
23.05 Wódka pozwoli żyć
23.40 Jutro w programie

PROGRAM 2

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Nowe przygody He-Mana
9.10 Pokolenia (184) - serial amer.
9.30 Świat kobiet - magazyn
10.00 Robert Plant "Now And Zen" - film
10.35 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Aktualności Dwójki
16.55 Pokolenia (184) - serial amer.
17.20 Wspólna Europa (10)
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej
18.00 Nowe przygody He-Mana
18.55 Europuzzle
19.00 Odlecieć stąd (10) - serial
19.45 Zwiedzisz w jednym dniu
20.00 Bez znieczulenia
20.30 Wielka piłka
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Powtórka z przeszłości
22.00 Teatr Sensacji: Akcja V (1)
22.55 Droga ku wojnie (8 ost.) - ang. serial dok.
24.00 Panorama



ROLLING STONES

Mick Jagger (ur. 1943) - kompozytor, autor tekstów, producent nagrań, aktor. Na początku lat sześćdziesiątych założył amatorską grupę rytm'n'bluesową, która wkrótce przekształciła się w czołowy zespół THE ROLLING STONES. Zastąpił jako wokalista doskonale imitujący śpiew murzyńskich wykonawców. Na początku lat siedemdziesiątych wystąpił z dużym sukcesem w kilku filmach. Wydał dwie płyty autorskie. Współpracował z wieloma sławami muzyki rockowej: Michaeliem Jacksonem i The Jacksons oraz Davidem Bowie.

Trzon zespołu tworzyli od początku Mick Jagger i Brian Jones. W 1963 roku powstał najsłynniejszy skład tej grupy: Jagger, Richards, Jones, Bill Wyman, Charlie Watts. Płyty nagrywali najczęściej w chicagowskich studiach firmy Chess. Z tego okresu pochodzi najsłynniejszy: "Satisfaction". Następne płyty - było ich do roku 1991 łącznie 45 - zostały nagrane z różnymi sławnymi muzykami.

piątek, program 2, g. 23.45 cz. II g. 0.10 cz. II

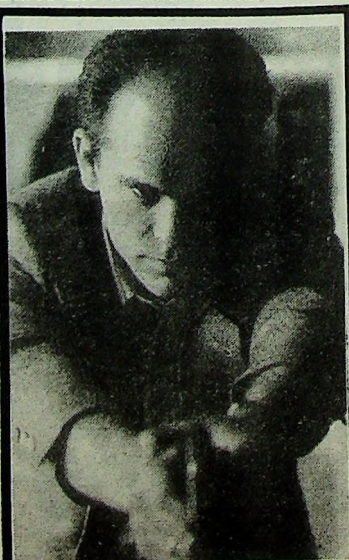
PIĄTEK 4 IX

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
10.00 Witajcie w Ciężkich Czasach - amer. film fab.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Tylko u nas
12.55 Temat dnia (1)
13.00 Niepełnosprawni
13.30 Temat dnia (2)
13.35 Warszawa zaprasza
13.50 Teleplastikon
14.05 Temat dnia (3)
14.10 Dokument trochę inny
14.40 Odpowiem na każde pytanie
14.55 Euroturystyka
15.10 Być tutaj: Wysłuchaj mnie
15.25 Temat dnia (4)
15.30 Jeśli nie Oxford, to co?
15.50 Jaka szkoła? Reforma czy transformacja?
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Cluchcia oraz Tao Tao - niem. serial anim.
16.50 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 Triumf cywilizacji Zachodu (1) - ang. serial dok.
18.15 Każdy ma prawo
18.30 Parawizje
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Witajcie w Ciężkich Czasach - amer. film fab.
22.00 O co chodzi? - pr. publ.
22.45 Wiadomości
23.00 Jutro w programie
23.05 Kroniki amerykańskie (7)
23.30 Program rozrywkowy
0.30-1.30 Siódemka w Jedyńce
1.30 Jutro w programie

PROGRAM 2

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Nowe przygody Supermana (ost.)
9.10 Pokolenia (185) - serial
9.30 Świat kobiet - magazyn
10.00 Rock Steady - serial muz.
10.50 Przeboje z MTV
11.00 Na życzenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Pokolenia (185) - serial
17.20 Benny Hill
18.00 Fakty
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Benny Hill
22.15 Eleni - amer. film fab.



Reporter "New York Timesa" podejmuje pracę w atejskim biurze, mając nadzieję na rozwiązanie zagadki śmierci swojej matki, zabitej przez komunistów. Film "Eleni" powstał na podstawie autobiograficznej książki Nicholas Gage'a. Ten nie najlepszy obraz wyreżyserował znany twórca filmowy Peter Yates, znany z reżyserii takich filmów jak "Bullitt", "John i Mary", "Prywatna wojna Murphy'ego".

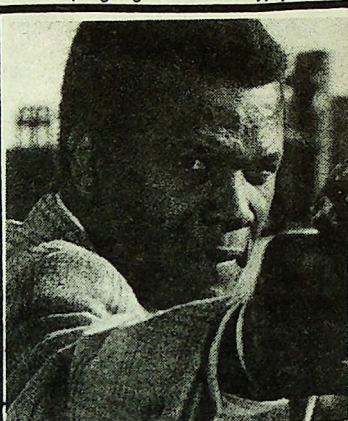
"Eleni" warto zobaczyć chociażby ze względu na grę znakomitych aktorów jak John Malkovich, który gra rolę reportera, Linde Hunt czy Kate Nelligan.

23.45 Rolling Stones - koncert
24.00 Panorama
0.10-1.25 Rolling Stones (2)

SOBOTA 5 IX

PROGRAM 1

9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno
9.35 5-10-15 oraz film z serii Krzysztof Kolumb (1)
10.50 Język angielski dla dzieci
11.00 Magazyn 60/90
11.30 Telewizyjny koncert życzeń
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Eko-echo - program ekologiczny
12.30 Podróże na celuloizmie Szymona Wdowiaka
13.00 Walt Disney przedstawia
14.20 Telewizyjny Teatr Rozmaitości:
16.05 Sobotnie rendez-vous
17.00 Teleexpress
17.20 Domek na preri (10) - serial
18.05 Wiecznie zielone
18.30 Pegaz
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 Czarne i białe w kolorze - komediodramat prod. francuskiej
22.00 Ci wspaniali mężczyźni
22.45 Wiadomości
22.50 Sportowa sobota
23.10 Supergang - film sensacyjny USA



Akcja filmu toczy się w małym miasteczku na południu Stanów Zjednoczonych, gdzie silne są antagonizmy i uprzedzenia rasowe. Zatrzymujący się przejazdem w miejscowości Murzyn zostaje oskarżony o morderstwo. Jedyną podstawą aresztowania jest pobyt w pobliżu miejsca zbrodni. Aresztowany okazuje się wysoko kwalifikowanym detektywem i pomaga przesłannemu gliniarzowi w prowadzeniu śledztwa.

Policjant trafia na ślad przestępców - handlarzy narkotyków. Przekonuje do współpracy zastraszonych młodych narkomanów, którym grozi uzależnienie. Wspólnie podejmują walkę przeciwko zorganizowanej mafii.

"W supergangu" ponownie spotykamy się z czarnym policjantem, który oficjalnie walczy z pobawionymi skrupułów handlarzami narkotyków. Don Medford, reżyser, z właściwą sobie fantazją prowadzi widzów ciemnymi ścieżkami i niebezpiecznymi ulicami rojących się od narkomanów. Przemoc i sceny pełne krwi w czasie strzelaniny kontrastują z białymi willami bogaczy, którzy dorobili się na nielegalnym procederze...

PROGRAM 2

7.30 Katowicki Pawiak - film dok.
8.00 Panorama
8.05 Ulica Sezamkowa
9.05 Ona - magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie
9.30 Tacy sami - pr. w języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Wspólnota w kulturze
10.30 Artysta i jego świat (1) - dok.
11.00 Studio sport
11.30 Klub Yuppies?
12.00 Wrockowa lista przebojów
12.30 Auto - magazyn
13.00 Studio sport
13.50 Powtórka z Misz-Maszu
14.20 Zwierzęta świata - film dok.
13.30 Ad vocem
15.00 Lekarz domowy
16.00 Powitanie
16.05 Róbta, co chcesz
16.25 Losowanie Totolotka
16.30 Panorama
16.40 Pełna chata (10) - serial USA
17.10 Rozgrzewka Rawa Blues
18.00 Fakty
18.30 Halo, dzieci
19.00 Akademia polskiego filmu: Świądectwo urodzenia - dramat
20.30 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Neptun TV przedstawia
22.15 Mąż pani ambasador (5) - 23.10 Dzwony rurowe II - koncert Mike Oldfielda
0.10 Panorama
0.20 Koncert Buddy Gaya

NIEDZIELA 6 IX

PROGRAM 1

6.55 Program dnia
7.00 Podwodna Odyseja ekipy kapitana Cousteau (1): Złociste morze - serial dok. prod. francuskiej
7.45 Rolnictwo na świecie - Portugalia
8.00 Dylematy
8.20 Notowania
8.45 Polskie ZOO (powt.)
9.00 Teleranek oraz filmy z serii: Zamek Eureka (1): Dzieci z ulicy Degraassi
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 W 80 dni dookoła świata (2): Arabskie niepokoje - serial dok. ang.
11.15 Szkoła pod żaglami
11.35 Tydzień - magazyn rolniczy
12.20 Telewizyjny koncert życzeń
12.45 Tęczowy Music - Box
13.30 Z kamerą wśród zwierząt
13.45 W starym kinie: Głos pustyni
15.10 Jubileuszowy koncert Maryli Rodowicz w Opolu
15.40 Pieprz i wanilia: Klejnot Andów
16.25 Country Ameryka (1)
17.00 Teleexpress
17.20 Dynastia - serial prod. USA



John Forsythe jest jednym z nielicznych aktorów amerykańskich należących jednocześnie do trzech grup aktorów: teatralnym, filmowym i telewizyjnym. W Stanach stał się gwiazdą na długo przedtem, zanim jako miliarder i szef wielkiego koncernu zaczął oscylować pomiędzy Alexis a Krystle, pomiędzy interesami a intrygami.

Kiedy przed 53 laty rozpoczął karierę w Nowym Jorku, nazywał się jeszcze John Lincoln Freund. Jego surowy ojciec - makler giełdowy - nie był zachwycony, kiedy syn rozpoczął studia w słynnej szkole aktorskiej "Actors Studio". Kiedy jednak odniósł pierwszy sukces na Broadwayu w sztuce Artura Millera "All My Sons", a potem w sztuce "Mister Roberts", pełen krytyczny łatusz był wręcz dumny ze swojego syna, mimo że nie został on menedżerem bankowym...

18.20 7 dni świat
18.50 Śpiewnik domowy Jana Kaczmaraka
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia - Nowe przygody Kubusia Puchatka
19.30 Wiadomości
20.10 Mozart (1) - serial prod. austriacko - niemiecko - włoskiej
21.05 Kabaretowa lista przebojów
21.50 Sportowa niedziela
23.05 Wieczór konesera: Celesta - film fab. prod. niemieckiej
0.55 Gdybym był królem

PROGRAM 2

7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 Mała księżniczka: Mała nauczycielka francuskiego - serial anim.
8.25 Film dla niesłyszących: Mozart (1)
9.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.20 Powitanie
9.30 Programy lokalne
10.30 Do trzech razy sztuka
10.55 Studio sport - Mistrzostwa Świata w kolarstwie szosowym
11.10 Suita symf. z opery Carmen
12.00 Rodzinny bumerang (19) - serial
12.50 Podróże w czasie i przestrzeni
13.40 Studio sport - Mistrzostwa Świata w kolarstwie szosowym
14.00 Zwierzęta wokół nas
14.30 Studio sport - Mistrzostwa Świata w kolarstwie szosowym
15.00 Wydarzenia tygodnia
15.30 Godzina z Hanną Barberą
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Cudowne lata: Buster - serial
17.05 Studio sport - Mistrzostwa Świata w kolarstwie szosowym
17.20 Literatura niepokorna - Marek Hłasko
18.05 Halo, dzieci
18.15 Stolik na pięć osób - dramat obyczajowy prod. USA
20.10 Godzina szczerości z Hanną Gronkiewicz - Waltz
21.00 Panorama
21.40 XXVII Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno - Kantatowy
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

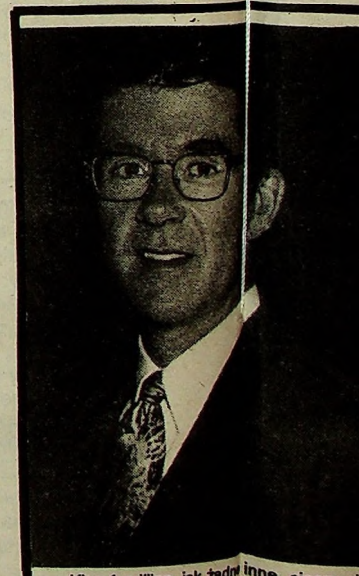
PONIEDZIAŁEK 7 IX

PROGRAM 1

6.00 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Baśnie, bajki, bajeczki
10.00 Dynastia - serial prod. USA
11.00 Pierwsze 365 dni dzieła (2)
11.30 Magda, Krzysztof i gitara...
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Język francuski (1)
12.45 Palety - Eduardo Villa
13.15 Język niemiecki (1)
13.45 Kompozytor i jego miasto
14.15 Język włoski (1)
14.30 Język angielski (1)
15.00 Alf - serial
15.30 Prezentacje
15.55 Program dnia
16.00 Luz
17.00 Teleexpress
17.20 Alf - serial
17.50 Tele-audio-video
18.10 Magazynio
18.20 Z Polski rodem
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Antena
20.30 Teatr Telewizji - Moler - Skąpiec
21.50 Ostatni Mohikanin bluesa
22.20 Reportaż
22.45 Wiadomości
23.05 Pogranicze w ogniu (2) - serial TP
0.05 Zakończenie programu

PROGRAM 2

8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 Tajemnicze złote miasa - serial
9.10 Pokolenia - serial
9.30 Kolekcjoner
10.00 Rock Steady (3) - serial muz.
11.00 Na życzenie
12.00-16.25 Przerwa
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Pokolenia - serial
17.20 Przegląd Kronik Filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Fakty
18.30 Tajemnicze złote miasa - serial
19.00 Spóźnione premiery: Noc myśliwego - thriller USA
20.30 Rock Steady
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.50 Dzieciaki, kłopoty i my - serial kom. USA



Kino rodzinne, jak żadne inne, cieszy się wśród widzów ogromną popularnością i oglądalnością. "Dzieciaki, kłopoty i my" jest właśnie tego rodzaju filmem. Bohaterowie rodzinnych seriali często podobni są do prawdziwych rodzin, te same kłopoty, te same radości i problemy. Poniedziałkowy serial zapewniła wspaniałą zabawę i krywkę.

Młode małżeństwo, Maggie i Jason Seaverowie wychowują trójkę pięcioletnich dzieci. Pochybie nie należą do grzesznych i potulnych, zaś rodzice mają zupełnie odmienne poglądy na ich wychowanie. Maggie jest energiczną, po dołku jest osobą barwną, a Jason jest poważnym, dojrzałym mężczyzną. Oni sami mają dzieci, które postanawiają wrócić do domu, aby zobaczyć, jak wychowywali się. Obowiązek rodziców spada na Jasona, który przenosi w związku z tym gabinet do domu. Jak wywiązuje się z tego zadania, zobaczmy. Nie jest to jednak łatwe.

22.15 Muzyka na Trakcie
23.10 Maraton trzech
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu



kina

* Legnica, kino OG-NISKO 3 września "Kosmita z przedmieścia" (USA), 4-9 września "Stół, bo mamusia strzela" (USA).

Kino PIAST 3-7 września "Hook" (USA), "Podwójne życie Weroniki" (pol.).

* Lubin, kino MUZA 3-7 września "Komando Foki" (USA), 9 września "Bingo" (USA) "Odnaleźć siebie" (USA).

apteki

Nocne dyżury pełnią apteki w:

* Legnica, 3 września przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 4 września przy ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki), tel. 238-54, 5 września przy ul. Złotoryjskiej 1/14 tel. 257-72, 6 września przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galińskiego), tel. 246-16, 7 września przy ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki), tel. 238-54, 8 września przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 9 września przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galińskiego), tel. 246-16.

* Lubin, 3 września przy ul. Leszczyńskiego 1, tel. 44-22-42, 4 września przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 5 i 6 września przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 9 września przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26.

szpitale

Nocny dyżur pełnią szpitale w:

* Legnica przy ul. Jaworzynskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, ul. Reymonta 10 - oddział wewnętrzny, przy ul. Iwaszkiewicza 5 - oddział pediatryczny i w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngologia i okulistyka przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych.

* LUBINIE przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulistyka).

CZWARTEK 3 IX

EUROSPORT

9.00 Kolarstwo, 11.00 Piłka nożna, 12.00 Eurotop - przegląd wydarzeń, 13.00 Piłka nożna, 15.00 Siatkówka, 17.00 Kolarstwo, 19.00 Biegi, 19.30 Eurofun, 20.00 Sporty górskie, 20.30 Transworld Sport, 21.30 Wiadomości, 22.00 Piłka nożna, 23.30 Kickboxing, 0.30 Wiadomości

MTV

7.00 Awake on the Wildside - Rebecca de Ruvo, 7.30 VMA Spotlight No 3, 10.00 VJ Paul King, 12.30 VMA Spotlight No 3, 13.00 Simone's Beach Party, 15.30 VMA Spotlight No 3, 16.00 MTV's Greatest Hits - Paul King, 17.00 Coca - Cola Report - Kristiane Backer, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 20.00 Dial MTV - VJ Rebecca de Ruvo, 20.30 MTV's Most Wanted, 21.30 VMA Spotlight No 3, 22.00 MTV's Greatest Hits, 23.00 Coca - Cola Report, 23.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 0.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos

RL

7.00 Dzień dobry Niemcy - magazyn, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i biedni - serial, 10.15 Dr med. Marcus Welby - serial, 11.05 Tic Tac Toe, 11.30 Pojedynek rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 15.00 Sześć - serial krym., 15.55 Chips, 16.45 US - Open'92 live, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn, 19.45 Dobre czasy, zle czasy - serial, 20.15 Mini Playbar - Show, 21.15 Notruf, 22.15 Johnny Handsome - thriller USA, 0.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 0.30 Der Hammer, 1.00 US - Open'92, 1.30 US - Open'92 live, 5.00 Baretta

PIĄTEK 4 IX

EUROSPORT

9.00 Eurofun, 9.30 Biegi, 10.00 Transworld Sport, 11.00 Piłka nożna, 12.30 Koszykówka, 18.00 Lekka atletyka, 20.00 Wiadomości, 20.30 Lekka atletyka, 23.00 Siatkówka, 0.30 Wiadomości

MTV

7.00 Awake on the Wildside - Rebecca de Ruvo, 7.30 VMA Spotlight No 4, 10.00 VJ Paul King, 12.30 VMA Spotlight No 4, 13.00 Simone, 15.30 VMA Spotlight No 4, 16.00 MTV's Greatest Hits - Paul King, 17.00 Coca - Cola Report - Kristiane Backer, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 20.00 Dial MTV - VJ Rebecca de Ruvo, 20.30 MTV's Most Wanted - Ray Cokes, 21.30 VMA Spotlight No 4, 22.00 MTV's Greatest Hits, 23.00 Coca - Cola Report, 23.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 0.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos

RL

7.00 Dzień dobry Niemcy - magazyn, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i biedni - serial, 10.15 Dr med. Marcus Welby - serial, 11.05 Tic Tac Toe, 11.30 Pojedynek rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 15.00 Sześć - serial krym., 15.55 Chips, 16.45 US - Open'92, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn, 19.45 Dobre czasy, zle czasy - serial, 20.15 Bas Geheimnis der gelben Monche - film prod. austr., 22.00 Anpiff - Extra, 22.15 MacQuade, wilk - film prod. USA, 0.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 0.30 Der Hammer, 1.00 US - Open'92, 1.30 US - Open'92 live, 5.00 Baretta

SOBOTA 5 IX

EUROSPORT

9.00 Wyścigi motorowe, 10.00 Kolarstwo, 12.30 Siatkówka, 14.00 Lekka atletyka, 15.00 Koszykówka, 19.00 Wyścigi motorowe, 23.30 Kolarstwo, 0.30 Sporty górskie

MTV

8.00 MTV's VMA Artist Weekend, 10.30 VMA Spotlight No 5, 11.00 The Big Picture - Ray Cokes, 11.30 MTV's US Top 20 Video Countdown, 13.30 XPO - VJ Kristiane Backer, 14.00 VMA Spotlight No 5, 14.30 MTV's VMA Artist Weekend, 16.30 VMA Spotlight No 5, 17.00 Yo! MTV Raps Today, 18.00 Week in Rock, 18.30 The Big Picture - Ray Cokes, 19.00 MTV's Braun European Top 20 - VJ Pip Dann, 21.00 Saturday Night Live, 22.00 Partyzone - VJ Simone, 1.00 VMA Spotlight No 5, 1.30 MTV's VMA Artist Weekend - VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos

SUPER CHANNEL

9.00 Telezakupy, 10.00 The Mix - muzyka non stop, 11.30 News In 25 - aktualności muzyczne, 14.00 Youthquake - magazyn młodzieżowy, 14.30 Magazyn ekologiczny, 15.00 Magazyn turystyczny, 15.30 Beyond Tomorrow - magazyn naukowy, 16.00 Wild America - film przyrod., 16.30 Focus - pr. dokumentalny, 17.00 News In 25 - aktualności muzyczne, 17.30 Absolutely Live - koncerty, wywiady, 18.30 Moda, 19.00 Matinee At The Movies - programy z lat 1940-60, 21.30 Magazyn filmowy, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 The Big El, 23.00 News In 25 - aktualności muzyczne, 23.30 Hang Loose - sporty wodne, 0.00 Patrick - horror - Austria, 2.00 Absolutely Live - koncerty, wywiady, 3.00 All Mixed Up - magazyn muzyczny, 4.00 Muzyka przez całą noc

RL

6.00 - 13.00 Filmy rysunkowe, 6.00 George, 6.45 Archie, 7.10 Pifi i Herkules, 7.30 Cubitus, 8.00 Klack - serial, 9.00 Beverly Hills Teens, 9.25 Lucky Luke, 10.10 Piotruś Pan, 10.35 Kapitan Planeta i Planetarianie, 11.00 Marvel Universum, 12.35 Michel Vaillant, 13.00 Teenage Mutant Hero Turtles, 13.30 Jackson in Action, 14.00 Amerykańscy gliniarze, 15.00 Knight Rider - serial, 16.00 Das A-Team, 16.55 US - Open'92 live, 18.45 Wiadomości, 19.20 Beverly Hills, 90210, 20.15 Berta, die Glückssau - teatr (trzy akty), 22.00 Wszystko albo nic, 23.00 Auf der Alm, da gibt's koa Sund - film erotyczny lub: Die nackte Bovary - film erotyczny, lub: Silvia - Im Reich der Wollust - film erotyczny, 0.20 Playboy Late Night, 1.15 US Open'92 live, 5.00 Das A-Team

NIEDZIELA 6 IX

EUROSPORT

9.00 Kolarstwo, 10.15 Transworld Sport, 11.15 Kolarstwo, 12.00 Wyścigi motorowe, 13.15 Kolarstwo, 16.30 Siatkówka, 16.30 Koszykówka, 18.00 Wyścigi motorowe, 20.00 Kolarstwo, 22.00 Wyścigi motorowe, 0.00 Boks

MTV

8.00 VMA Spotlight No 6, 8.30 MTV's VMA Artist Weekend, 11.00 VMA Spotlight No 6, 11.30 MTV's Braun Top 20 - Pip Dann, 13.30 XPO - VJ Kristiane Backer, 14.00 The Big Picture - Ray Cokes, 14.30 VMA Spotlight No 6, 15.00 MTV's VMA Artist Weekend - Paul King, 18.00 VMA Spotlight No 6, 18.30 Week in Rock, 19.00 MTV's US Top 20 Videos Countdown, 21.00 120 minut - Paul King, 23.30 Headbanger's Ball, 2.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos

SUPER CHANNEL

13.00 Niemiecki program religijny, 13.30 Programy religijne, 14.30 Absolutely Live - koncerty, wywiady, 15.30 News In 25 - aktualności muzyczne, 16.00 Sport - kolarstwo, 16.30 Gillette Special - sport, 17.00 Hang Loose - sporty wodne, 17.30 Moda, 18.00 World In Motion - pr. dokumentalny, 19.30 Indigo - aktualności europejskie, 20.00 Torn Between Two Lovers - melodramat USA, 22.00 Wiadomości, 22.30 My Favourite Brunette - komedia USA, 0.05 The Big El, 0.35 Muzyka przez całą noc

RL

6.00 Li-La-Launeland: Beverly Hills Teens, Lucky Luke, Piotruś Pan, Prinzessin Lila und die Smoggies, 8.00 Li-La-Launeland, 8.30 Hanna Barbera - Party, Dzieci Flinstonów, Serial rysunkowy, Yogi Bär, Scooby Doo, 10.10 Kunst und Botschaft, 10.15 Die Himmelhunde von Boragora -

14.00 Trzeci mężczyzna w górach - film przygod. USA, 16.00 Das A-Team - serial, 17.00 US - Open'92 live, 18.45 Wiadomości, 19.10 Kilometr 330 (muzyka country), 20.15 Szpieg z ognistą krwią - film przygod. USA, 22.00 Spiegeli TV, 22.45 Prime Time, 23.00 Playboy Late Night: Godziny miłości, 0.10 Czwartek przy kanale 4, 0.40 Das A-Team, 1.30 US - Open'92 live, 5.00 Tropical Heat - serial

PONIEDZIAŁEK 7 IX

EUROSPORT

9.00 Kolarstwo, 11.00 Wyścigi motorowe, 12.00 Siatkówka, 14.00 Surfing, 14.30 Sporty górskie, 15.00 Kolarstwo, 17.00 Wyścigi motorowe, 19.00 Siatkówka, 21.00 Eurofun, 21.30 Wiadomości, 22.00 Piłka nożna, 23.00 Boks, 0.30 Wiadomości

MTV

7.00 Awake on the Wildside - VJ Rebecca de Ruvo, 7.30 VMA Spotlight No 7, 8.00 Awake on the Wildside - VJ Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 12.30 VMA Spotlight No 7, 13.00 VJ Simone, 15.30 VMA Spotlight No 7, 16.00 MTV's Greatest Hits - VJ Paul King, 17.00 The MTV Coca - Cola Report - VJ Kristiane Backer, 17.15 MTV at the Movies - VJ Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV's Hit List UK, 20.00 VMA Spotlight No 7, 20.30 VMA Spotlight, 21.00 MTV Prime - VJ Pip Dann, 22.00 MTV's Greatest Hits, 23.00 The MTV Coca - Cola Report, 23.15 MTV at the Movies - VJ Pip Dann, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's rock block - VJ Pip Dann, 2.00 VMA Spotlight No 7, 2.30 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos

SUPER CHANNEL

11.30 Świat biznesu - CNBC, 12.00 Program CNBC, 12.30 Wiadomości giełdowe, 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 News Watch - wydarzenia na świecie, 14.00 Inside Edition - wydarzenia, 14.30 Serie Noire - pr. filmowy, 15.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 All Mixed Up - magazyn muzyczny, 17.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.30 Bonanza - serial westernowy, 19.30 Serie Noire - pr. filmowy, 20.00 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 21.00 Inside Edition - wydarzenia, 21.30 Magazyn ekologiczny, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 They made me a criminal - film krym. USA, 0.20 Informacje giełdowe z USA oraz News Watch - wiadomości, 1.30 Muzyka przez całą noc

RL

7.00 Dzień dobry Niemcy - magazyn, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i biedni - serial, 10.15 Dr med. Marcus Welby - serial, 11.05 Viva - show, 11.30 Pojedynek rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 15.00 Sześć - serial krym., 15.55 Chips, 16.45 US - Open'92 live, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn, 19.45 Dobre czasy, zle czasy - serial, 20.15 Columbo: Dwa życia wiszące na włosku - film krym., 21.45 Na życie i śmierć - serial, 22.45 Za dziesięć jedenastą, 23.15 "M" - magazyn dla mężczyzn, 0.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 0.30 Der Hammer, 1.00 US - Open'92, 1.30 US - Open'92 live, 5.00 Baretta

WTOREK 8 IX

EUROSPORT

9.00 Siatkówka: Liga światowa, 11.00 Piłka nożna, 12.00 Lekka atletyka, 14.00 Koszykówka, 15.00 Kolarstwo, 17.00 Boks, 18.00 Piłka nożna, 19.00 Koszykówka, 21.00 Surfing, 21.30 Wiadomości, 22.00 Kickboxing, 23.00 Boks, 0.30 Wiadomości

MTV

7.00 Awake on the Wildside - Rebecca de Ruvo, 7.30 VMA Spotlight No 8, 10.00 VJ Paul King, 12.30 VMA Spotlight No 8, 13.00 Simone, 15.30 VMA Spotlight No 8, 16.00 MTV's Greatest Hits - Paul King, 17.00 Coca - Cola Report - Kristiane Backer, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 20.00 Dial MTV - VJ Rebecca de Ruvo, 20.30 MTV's Most Wanted - VJ Ray Cokes, 21.30 VMA Spotlight No 8, 22.00 MTV's Greatest Hits, 23.00 Coca - Cola Report, 23.15 MTV at the Movies - Pip

SUPER CHANNEL

Dann, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Hit List UK - VJ Paul King, 2.00 VMA Spotlight No 8, 2.30 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos

12.00 Program CNBC, 12.30 Biznes w Japonii, 13.30 News Watch - wydarzenia na świecie, 14.00 Inside Edition - wydarzenia, 14.30 Serie Noire - pr. filmowy, 15.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 All Mixed Up - magazyn muzyczny, 17.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.30 Bonanza - serial westernowy, 19.30 Serie Noire - pr. filmowy, 20.00 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 21.00 Inside Edition - wydarzenia, 21.30 FTTV - masmedia w Europie, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Bye, Bye Brazil - film. obyczajowy, 0.40 Informacje giełdowe z USA oraz News Watch - wiadomości, 1.10 FTTV - masmedia w Europie, 1.40 Muzyka przez całą noc

7.00 Dzień dobry Niemcy - magazyn, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i biedni - serial, 10.15 Dr med. Marcus Welby - serial, 11.05 Viva - show, 11.30 Pojedynek rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 15.00 Sześć - serial krym., 15.55 Chips, 16.45 US - Open'92 live, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn, 19.45 Dobre czasy, zle czasy - serial, 20.15 Hellingers Gesetz - film krym., USA, 22.00 Explosiv - magazyn, 23.00 Die Ninja - Cops, 0.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 0.30 Der Hammer, 1.00 US - Open'92, 1.30 US - Open'92 live, 5.00 Baretta

RL

7.00 Dzień dobry Niemcy - magazyn, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i biedni - serial, 10.15 Dr med. Marcus Welby - serial, 11.05 Viva - show, 11.30 Pojedynek rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 15.00 Sześć - serial krym., 15.55 Chips, 16.45 US - Open'92 live, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn, 19.45 Dobre czasy, zle czasy - serial, 20.15 Hellingers Gesetz - film krym., USA, 22.00 Explosiv - magazyn, 23.00 Die Ninja - Cops, 0.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 0.30 Der Hammer, 1.00 US - Open'92, 1.30 US - Open'92 live, 5.00 Baretta

ŚRODA 9 IX

EUROSPORT

9.00 Siatkówka: Liga światowa, 11.00 Koszykówka, 12.00 Piłka nożna, 13.00 Olimpiada, 15.00 Tennis, 17.00 Piłka nożna, 19.00 Lekka atletyka, 21.00 Kolarstwo, 21.30 Wiadomości, 22.00 Eurotop: Przegląd wydarzeń, 23.00 Boks, 00.30 Wiadomości

MTV

7.00 Awake on the Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 Simone, 16.00 MTV's Greatest Hits - Paul King, 17.00 Coca - Cola Report - Kristiane Backer, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 20.00 Dial MTV - VJ Rebecca de Ruvo, 20.30 MTV's Most Wanted - VJ Ray Cokes, 22.00 MTV's Greatest Hits, 23.00 Coca - Cola Report, 23.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 0.00 VMA Pre-Games - Show, 2.00 VMA's Live! 3.00 Night Videos

SUPER CHANNEL

11.30 Świat biznesu - CNBC, 12.00 Program CNBC, 12.30 Wiadomości giełdowe, 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 News Watch - wydarzenia na świecie, 14.00 Inside Edition - wydarzenia, 14.30 Serie Noire - pr. filmowy, 15.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 All Mixed Up - magazyn muzyczny, 17.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.30 Bonanza - serial western, 19.30 Serie Noire - pr. filmowy, 20.00 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 21.00 Inside Edition - wydarzenia, 21.30 Focus - pr. dokumentalny, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Triangle Factory Fire Scandal - film obyczaj., 0.20 Informacje giełdowe z USA oraz News Watch - wiadomości, 1.00 Focus - pr. dokumentalny, 1.30 Muzyka przez całą noc

RL

7.00 Dzień dobry Niemcy - magazyn, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i biedni - serial, 10.15 Dr med. Marcus Welby - serial, 11.05 Viva - show, 11.30 Pojedynek rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 15.00 Sześć - serial krym., 15.55 Chips, 16.45 US - Open'92 live, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn, 19.45 Dobre czasy, zle czasy - serial, 20.15 Dwa razy do Rzymu i z powrotem - komedia USA, 22.00 Stern TV, 22.30 Gong - show, 23.00 Właśnie Alaska - serial, 0.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 0.30 Der Hammer, 1.00 US - Open'92, 1.30 US - Open'92 live, 5.00 Baretta

Weżykiem

DUCH W NARODZIE

Kilka dni temu, w eleganckim lokalu gastronomicznym pt. "Zodiak" bardzo eleganckie towarzystwo obrobiło mego kolesia, który - nie wiecież czemu - zawitał tam na kieliszek. Zmęczył się przy tym ogromnie... Kiedy więc chciał do domu, okazało się, że właśnie nie ma jego torby. Koles zapłakał więc głośno. Próbował popytać, ale... Wiadomo, po kieliszku nikt nie ma racji.

Egzotyczną ciekawostką jest to, że w owej torbie nie było ani śladu szmalu. No, chyba że uznać w ten sposób kwitki za opłaty (od mieszkaniowych po alimentacyjne). Były za to w tej torbie wszystkie dokumenty kolesia. Od dowodu osobistego, poprzez dyplom ukończenia studiów i świadectwa z religii, do książeczki ubezpieczeniowej. Były też gazety i trzy pary skarpet. A poza tym, torba przedstawiała oplakany widok... - Bo nie dość, że podziurawiona była i poprzecierana to jeszcze miała posztywne zamki...

Zastanawia więc, co złodziej widział w tej śmiesznej torbie. Może wyobraził sobie, że koles wygrał w lotto, czy jak tam? A może uznał, że najważniejsza jest wprawa. Bo jak tu nie ćwiczyć podbieranie czyjeś, gdy takie ciężkie czasy. Wszak najważniejszy jest duch w narodzie. Trzeba przy tym pamiętać, że my - Polacy, jesteśmy znani z tego ducha nie tylko w Europie. No, a teraz śmiejemy się z Rumunów.

Koles liczył na uczciwość złodzieja. Czekal więc cierpliwie. Popytał i czekał. Nic z tych rzeczy. Teraz czeka go żmudny proces odtwarzania dokumentów. Boi się przy tym, że będzie musiał zdawać egzaminy... Tak z podstawówki, jak z ogólniaka... Już go widzę, gdy skrobie maturę. A do tego jeszcze zalicza religię. Tak w kółko...

I to właśnie nazywa się pełna dekomunizacja. Wszak koles wszystkie dokumenty uzyskał w "peerelu". No, to niech teraz pozna czar Trzeciej Rzeczypospolitej. Niech się oczyści do reszty. Dokona katharsis i... cicho siedzi.

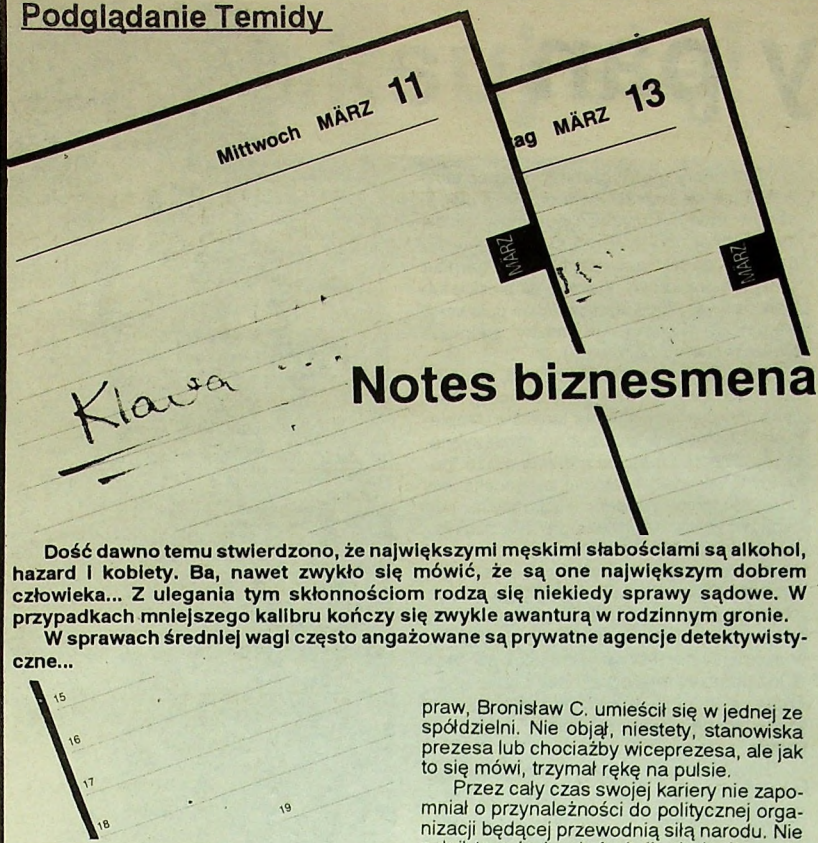
Zresztą złodziej najprawdopodobniej też tkwi w tamtej epoce. Ileż elegancji było w poczynaniach złodziei w Polsce sanacyjnej? Niektórzy to nawet w białych rękawiczkach pracowali. Ale czego wymagać od ludzi? Przecież nowe przyszło tak nagle... Dużo wody w Kaczawie upłynie zanim nabierzemy oglady.

Teraz natomiast najważniejsze jest, by podtrzymać ducha w narodzie. Chociaż, szczerze mówiąc, mam wielką ochotę zwrócić się do człowieka, który - na pewno przez pomyłkę - wszedł w posiadanie feralnej torby kolesia. Wystarczy podrzucić do naszej Redakcji dokumenty. Reszta to zbytek, czyli rzecz nabyta. Bo w naszym duchu narodowym funkcjonowały też słowa "dziękuję", "przepraszam", "proszę"... Poza tym - jak mnie zapewnił koles - za znalezienie torby z dokumentami wyznaczył on nagrodę...

Reszta natomiast jest milczeniem. Bo może rzeczywiście to tylko przypadek. A życie to przecież przypadkowy zbieg okoliczności. - Nagroda czeka. I niech nam żyje i się rozrasta duch narodo-
A koles zaklął i poszedł do roboty.

Janusz Weżyk

Podglądanie Temidy



Dość dawno temu stwierdzono, że największymi męskimi słabościami są alkohol, hazard i kobiety. Ba, nawet zwykło się mówić, że są one największym dobrem człowieka... Z ulegania tym skłonnościom rodzą się niekiedy sprawy sądowe. W przypadkach mniejszego kalibru kończy się zwykle awantura w rodzinnym gronie. W sprawach średniej wagi często angażowane są prywatne agencje detektywistyczne...

Kariera życiowa Bronisława C. nie była usłana różami. W młodości miał kłopoty z wypełnieniem powszechnego obowiązku szkolnego. Później musiał pracować nadrobiąc zaległości, tym bardziej że nie umiała mu się praca fizyczna. Motywowany w ten sposób skończył wieczorowy "ogólniak". Ale już wówczas pojawiły się plotki, że nie był to tylko efekt morderczej pracy. Wskazywano, że jeden z nauczycieli w ekspresyjnym tempie (i chyba za darmo) wyremontował sobie mieszkanie. Dyrektor szkoły natomiast uzyskał pomoc przy renowacji swego domku jednorodzinnego. Dzisiaj już tylko niewielu pamięta tamte odległe czasy, sprzed ponad 20 lat.

Na początku lat 70. Bronisław C. przeniósł się do branży spółdzielczej. Zawdzięczał jej swoje pierwsze doświadczenia w dziedzinie biznesu oraz wyższe wykształcenie. Co prawda robił je przez prawie 10 lat ale wreszcie dopiął swego. Tyle tylko, że złośliwi znów zaczęli przebąkać o niezbyt czystym pochodzeniu dyplomu. Bronisław C. nie zwracał na to uwagi. Na kwestionariuszu paszportowym mógł nie bez dumy napisać w rubryce zawód - magister praw.

Burliwe lata 80. rzuciły Bronisława C. do jednej z nic nie znaczących spółdzielni w pewnej oddalonej od Legnicy gminie. Nie było tam ani komisarzy wojskowych ani tym bardziej "Solidarności", nawet tej rolniczej. Były natomiast chroniczne braki w zaopatrzeniu. Na nich właśnie nasz bohater zbudował fundamenty przyszłego sukcesu. Omal nie skończyło się to wyrokiem. Wszędzie nawet jakieś postępowanie, ale umorzono zostało z braku cech przestępstwa. Okoliczni mieszkańcy zaczęli napomknąć o niezbyt czystych rękach kapłanów sprawiedliwości, ale nie mówili tego głośno. Wiadomo, gdzieś w Polsce trwa stan wojenny, nie ma się co wychylać... Zresztą nie tylko o tym szeptano po kątach. Pan Bronisław zdradzał zamiatowanie do kobiet, w dodatku dużo młodszych od siebie.

W pewnej oddalonej od Legnicy gminie nawiązał romans z przedstawicielką warstwy inteligencji - nauczycielką miejscowej szkoły. Panna Jola cenila sobie męskie walory Bronka, ale uległa jednej niezdrowej manierze - nadmiernie interesowała się polityką. Usiłowała nawet zawiązać coś na kształt lokalnej opozycji antyreżimowej. Na jej czele widziała swojego lubego - Bronisława C. Gdy poznał on ambitne zamiary panny Joli, włosy zjeżyły mu się na głowie ze strachu. Po przeanalizowaniu wszystkich za i przeciw postanowił zwinąć żagle. Atmosfera wokół prezesa spółdzielni zagęszczała się coraz bardziej.

Kilka lat spędzonych na prowincji nie można jednak było nazwać straconymi. Wyjeżdżał stamtąd z dość poważnymi zasobami finansowymi. W Legnicy, jak zresztą i w całym kraju, nastał czas liberalizacji. Głośno mówiono o gospodarce rynkowej. Magister

praw, Bronisław C. umieścił się w jednej ze spółdzielni. Nie objął, niestety, stanowiska prezesa lub chociażby wiceprezesa, ale jak to się mówi, trzymał rękę na pulsie.

Przez cały czas swojej kariery nie zapominał o przynależności do politycznej organizacji będącej przewodnią siłą narodu. Nie pełnił tam żadnych funkcji, ale legitymację miał i o to chodziło.

Nastał przełomowy rok 1989. W położonej blisko wojewódzkiego miasta gminie K. ogłoszono akurat konkurs na prezesa spółdzielni. Taka była wówczas moda, a firma podpadała. Bronisław C. wyczuł szansę dla siebie. Zgłosił się i wygrał. Rada Nadzorcza była szczęśliwa, że udało się znaleźć kogoś, kto zechce wziąć na siebie odpowiedzialność. Ale przyszłość pokazała, że to Bronisław C. lepiej wyczuł zbliżającą się kolinkurę.

Po niecałym roku firma stanęła na progu bankructwa i zaczęto myśleć o prywatyzacji. Wśród gorących orędowników takiego rozwiązania znalazł się pan prezes. Związano spótkę, na której czele stanął... Bronisław C. Życie nabrało odtąd innych barw. Przytyły gotówki był oszalał. Na nic zdały się protesty niektórych byłych spółdzielców, że oto dokonano się uwłaszczenie nomenklatury. Bronisław C. zbijał te argumenty głosząc, że to byli konkurenci, którym nie udało się w ten sposób uwłaszczyć, rozsiewając takie plotki. Inni czynili to z prostej zazdrości wobec każdego przedsiębiorczego i energicznego człowieka. Bo pan Bronisław nie był już takim sobie prezesem, on teraz został biznesmenem. Pionierem nowej klasy średniej. Wpisał się nawet do jakiegoś bardzo prestiżowego klubu, ale nie bardzo wiadomo do jakiego, gdyż biznesmen C. nigdy nie potrafił poprawnie wymówić trudnej angielskiej nazwy. Nie przeszkadzało mu to kupić sobie nowy zachodni samochód o barwie metalicznej. Na kierownicy zawsze spoczywały rękawiczki, w których C. prowadził swojego bolid. Używał najlepszych garniturów i koszuł. Dbał o swoją cerę, powierzając opiekę nad nią całemu legionowi kosmetyczek. Nie tracił wszakże z pola widzenia pięknych kobiet. Teraz dopiero było go na nie stać.

Zona co prawda domyślała się, że mąż nie jest jej całkowicie wierny, ale cóż mogła zrobić? Finansowe powodzenie było lekarstwem na te drobne dolegliwości zazdrości. A pan Bronisław poczynił sobie coraz śmielej. To znaczy interesował się coraz młodszymi damami. Raz o mało nie powiętała mu się noga. Okazało się, że partnerka miała ukończone 15 lat, ale stało się to na pograniczu ich romansu. Faktycznie zaczął się on wcześniej, ale we wszechytnym postępowaniu (z inicjatywy oburzonych rodziców) paniąka konsekwentnie utrzymywała, że do miłosnych zbliżeń doszło po 15 urodzinach. Zresztą od pewnego momentu dochodzenia zmieniła się postawa rodziców. Początkowo palali świętym oburzeniem, potem nie wiedzieć czemu zmieklili. Rozeszły się plotki, że przyczyną były duże pieniądze jakie zainkasowali rodzice dziewczęcia za odstąpienie od sprawy. Mimo wszystko nie rozeszła się ona po kościach. Zona oświadczyła, że ma dość. Jeżeli jeszcze raz powtórzy się tak gorsząca sytuacja, to się z nim rozwiezie. Mało tego! Postara się puścić go z torbami,

zażąda podziału majątku. Na takie dictum Bronisław musiał nieco spuścić z tonu. Tym bardziej że ślubna jakby się zawzięła. Dzwoniła do firmy o różnych porach sprawdzając, czy Bronisław grzecznie pracuje. Wszelkie wyjazdy poza miasto miały być zgłaszane wcześniej, program pobytu powinien być rozpisywany co do minuty.

Tymczasem męskie upodobania Bronisława C. domagały się swoich praw. Przyzwyczajony do intensywnego życia w tej dziedzinie, źle znosił przymusową beczyność. Zwłaszcza że koledzy podzieliли się z nim niezwykle ekscytującą wiadomością...

Zona Bronisława C. od pewnego czasu powzięła wątpliwość co do sumiennosci małżeńskiej tegoż. Aczkolwiek skrupulatna kontrola formalna nie wykazywała powodów do obaw, to kobieta instynktownie wyczuwała, że coś się dzieje. Od pewnego momentu mąż zaczął regularnie odwiedzać Wrocław. Nie jeździł sam, a towarzyszyli mu koledzy - biznesmeni z branży. Zawsze wystawiali Bronkowi dobre świadectwo i to było najbardziej podejrzane. Co prawda szybki kontrolny wypad nie przyniósł rewelacji. Mąż siedział w swoim pokoju z jakimiś facetami i dyskutował. Dobijano targu w sprawie dużego przedsięwzięcia finansowego. Zonie zrobiło się trochę głupio wobec obcych facetów i szybko opuściła grono.

Nie wiadomo, ile jeszcze trwałaby ta zabawa w kotka i myszkę, gdyby nie... notes pana Bronisława C. Niestety, nie posiadał on elektronicznego notatnika biznesmena, nie mógł jakoś przystosować się do obsługi tego cudu techniki. Wolał zwykły, taki, w którym się pisze. Kiedyś zostawił go nieopatrnie na biurku w domu. Oczywiście ślubna w ramach rutynowej procedury inwigilacyjnej przejrzała go. Interesujący okazał się zapis przy dacie mającej przyjść za 10 dni - "Klara" i aż trzy wykrzykniki. Była jeszcze godzina i to wszystko. A więc Bronisław nie poniechał nieciekawego procederu! - pomyślała zona. Tym razem postanowiła przytapać wiarołomcę na gorącym uczynku. Dowiedziała się, że na ten dzień pan C. jest umówiony we Wrocławiu w jakiejś ważnej sprawie. Postanowiła działać metodycznie. Odwiedziła pewną agencję detektywistyczną i poprosiła o pomoc. Nie odmówiono jej. Po ustaleniu wynagrodzenia, działy detektyw przystąpiły do pracy. Krytycznego dnia obserwowali Bronisława C. już od samej Legnicy. Podróżował samochodem w towarzystwie dwóch kolegów. Razem zatrzymali się w hotelu, razem poszli do miasta. Razem weszli również do pewnej willi na peryferiach. Jednakże obserwujący ze zdumieniem odnotowali, że owa willa była tego wieczoru nawiedzana nie tylko przez ich podopiecznego. W niewielkich odstępach czasu weszło do niej 10 osób. Sami panowie. Przy czym, niektórzy sprawiali wrażenie wyraźnie spletych, oglądali się za siebie. Po ok. trzech godzinach, goście pojedynczo opuścili dom. W żadnym razie nie wyglądało to na miłosną schadzke. W takim razie co jest grane? - zadali sobie pytanie ludzie z agencji. Poinformowali o zaskakującym wyniku rozpoznania zleceniodawcę i zasugerowali dalsze drażnienie sprawy. Zona Bronisława C. wyraziła zgodę.

Następny raport został jej złożony po ok. trzech tygodniach. Był zaskakujący. Otóż przedstawiciele agencji stwierdzili jednoznacznie, że willa na peryferiach jest miejscem dość szczególnej działalności. Są tam aranżowane seanse, w trakcie których para młodych ludzi robi ze sobą na oczach podnieconych starszych panów to, co inni ludzie zwykli robić w dyskrety. Odpłatność za dwie godziny seansu wynosi (dla widzów) 20 dolarów. Spotkania organizowane są raz w tygodniu. "Oglądacze" mogą również występować w aktywnej roli, ale to już jest do uzgodnienia z Klarą, tak właśnie ma na imię dziewczyna, która bierze udział w pokazach. Bierze od 250 do 300 dolarów za intymne spotkanie z poszczególnym "ogładcą".

Zona Bronisława C. zaprzagnęła również obejrzeć to widowisko. W planach miała upokorzenie perwersyjnego męża i nauczenie go rozumu. Tak się też stało. Gdy biznesmen Bronisław zasiadł wygodnie w fotelu i oczekiwał na pojawienie się nagiej pary, do pomieszczenia weszła nagle kobieta. Wywołało to konsternację innych panów i przeżalenie pana Bronka. Zona zrobiła mu wściekłą awanturę, groziła rozwodem i sprawą karną, dostała spazmów. W końcu, w towarzystwie zdesperowanego męża opuściła willę, w której akurat zaczął się pokaz.

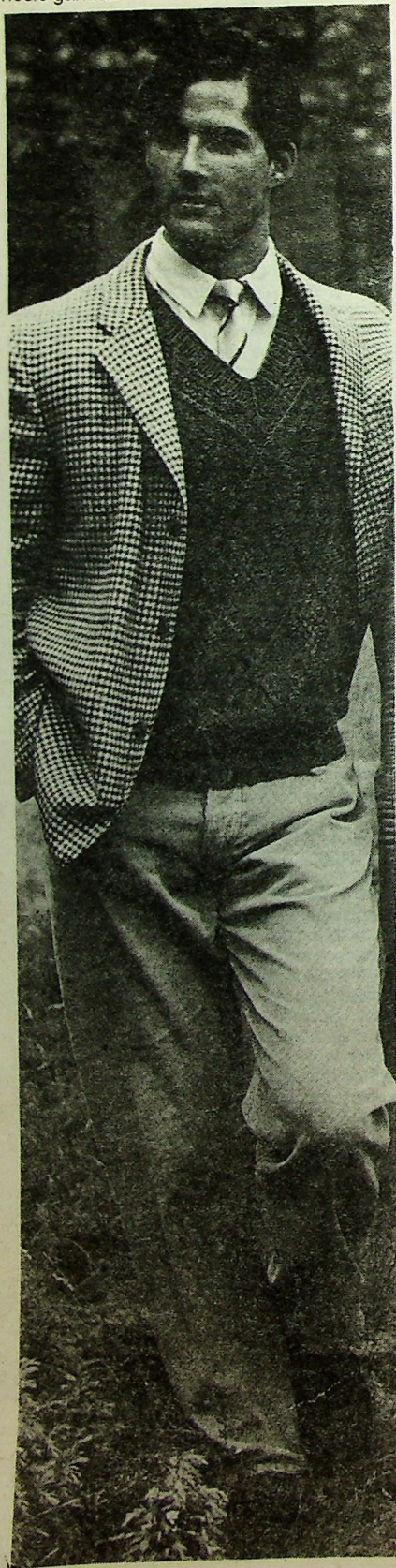
Do rozwodu oczywiście nie doszło, a pan Broniek uchodzi dzisiaj za wzór cnót małżeńskich. Na jak długo?

JAN TARNOWSKI

Modny pan

Na ulicach coraz częściej nie tylko panowie, ale także panie oglądają się za dobrze ubraną osobą (kobietą), bo najczęściej jest to jeszcze ciągle kobieta. "Modny" pan ubrany jest zazwyczaj w skórzaną kurtkę, wzorzysty sweter, luźne džinsy, mokasy (i), skarpetki także same z kolorowym szlaczkiem, złoty łańcuch na szyi i sygnet na palcu (o zgrozo, aż wstyd o tym pisać!). "Elegancki" menedżer zakłada garnitur z błyszczącego materiału, ciemną koszulę, krawat śledź (dawno już niemodny) i te nieszczęsne mokasy z frędzlami. Tak nosi się nasza nowa męska klasa średnia, szpanująca wytwornymi samochodami z reklamówek.

Tymczasem modny pan to snobistyczna, ale skromna i prosta elegancja! Pojęcie męskiej elegancji przetrwało w postaci niezmienionej od chwili, gdy mężczyzna zamiast kontusza, rogatywki i szabli zaczął nosić garnitur.



Ten dobry męski garnitur niespecjalnie przejmują się rozszalałymi pomysłami kreatorów mody. Przyzwyczajony ubrany polski mężczyzna, od którego firma wymaga budzącego zaufania wyglądu, nosi garnitur szary lub granatowy, koszulę niebieskie lub białe, krawaty "desinger", gładkie pulowery, eleganckie skórzane mokasy, wełniane płaszcze, dobry zegarek (!).

Lato jeszcze się nie skończyło, mimo że być może fale upałów mamy za sobą. Podczas gorących dni garnitur staje się utrapieniem. Jednak współczesny mężczyzna, zachowując eleganckie maniery może "poluzować" krawat i założyć elegancką koszulę z krótkim rękawem. Nie każdy też jest bankowcem czy menedżerem. Nie obowiązują go więc garnitury o każdej porze dnia.

Kreatorzy, jak nigdy dotąd, poszukują nowych inspiracji w folklorze i subkulturach młodzieżowych. Przeszłość przenoszą do teraźniejszości w nowym wydaniu i to, co stare, nigdy nie jest już takie jak było. Jest to już przecież moda dla innego pokolenia. Ojciec w spodniach z lat młodości będzie wyglądał de mode, syn przeciwnie - en vogue.

Stare w nowej wersji wygląda już inaczej i bardzo różnie. Spodnie mogą być i bardzo szerokie, i bardzo wąskie. Mogą być ściągnięte w gumkę, przytrzymane paskiem, dopasowane zakładkami w miejscu dowolnym. Nie znaczy to, że modne jest wszystko. O tym, czy mężczyzna będzie modny czy nie, decyduje umiejętność stylizacji, a więc to, czy potrafi przetworzyć styl z lat 50. i 60. nawet 70. Rzecz w tym, by nawiązując do przeszłości pozostał sobą i był człowiekiem nowoczesnym.

A człowiek nowoczesny, to człowiek nieskrępowany szablonami, otwarty na świat i ludzi. Właśnie dlatego moda współczesna jest tak różnorodna i swobodna. Nie bez powodu Yohji Yamamoto, znakomity japoński kreator mody, od lat utrzymujący się w europejskiej czołówce twierdzi, że żyjemy w epoce bez granic i strachu. Zdaniem projektanta, nie tylko dla profesjonalistów ze świata mody, ale dla każdego człowieka to bardzo kreatywny czas.

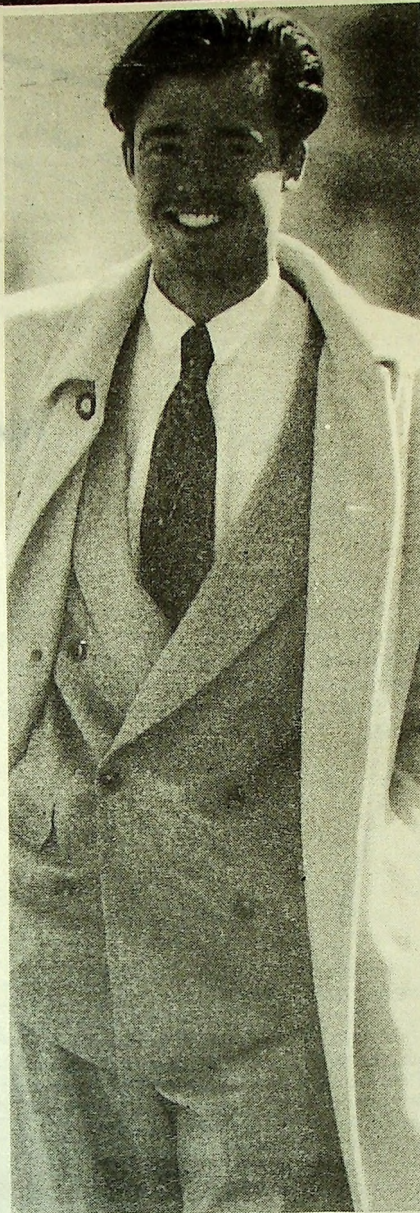
W coraz bardziej zdemokratyzowanej modzie, styl na luzie zyskuje zwolenników. Wyraża się w odchodzeniu od klasy, traktowaniu jej w sposób swobodny, czasem wręcz nonszalancki, z przymrużeniem oka. Bazując na konwencjonalnych formach i kolorach, poprzez detale czy pewne zabiegi można zrezygnować z klasycznej perfekcji. Pod garnitur można włożyć T-shirt, a kamizelki nie trzeba koniecznie zenieć z garniturem. Możliwości nowych zestawień są nieograniczone. Zależą od każdego z Panów, jego pomysłowości i poczucia humoru.

Biedni mężczyźni! Siwieją, łysieją...

Wprawdzie siwieją tak jak kobiety, lecz łysieją dramatycznie częściej i mocniej. Wielu stosuje różne techniki i sztuczki, chcąc ukryć wyłysiałe zatoki, zbyt wysokie czoło, siwiznę. Walka z siwizną jest zresztą pozbawiona sensu.

Siwizna dodaje mężczyźnie interesującego uroku

Srebrnowłosy pan bardzo podoba się kobietom. Jeśli jednak mężczyzna nie chce pogodzić się z tym faktem, może wybrać kolor farby w tonacji naturalnych włosów, a nie granatową czerń. Męska czupryna wyraźnie i mocno ufarbowana sprawia komичne wrażenie. Nie warto także hodować na łysej głowie jedyne ocalałego - przeważnie nad uchem - długiego pasma włosów, którym starannie owija się czaszkę dla zamaskowania łysiny. Kompletna bzdura. Nic się nie da tak zamaskować. Przeciwnie demaskuje się w ten sposób swój kompleks i smętną kokieterię. Mężczyzna, który z prostotą i naturalnością nosi swoją łysą głowę jest o wiele bardziej męski i pociągający niż kokiet usiłujący załatać łysinę pasemkiem.



nie dajmy się zwariować. Jeśli liczba wyczesanych włosów na grzebieniu nie przekracza ok. 70, traktujemy to jako zmiany fizjologiczne. Oczywiście, nie można tego lekceważyć, może to być zwiastun, że w naszym organizmie coś nie jest w porządku, ale nie uważajmy tego od razu za patologię.

Wypadanie włosów jest nieuniknione. Kiedy się rodzi, mamy około 1135 włosów na cm². Między 35. a 50. rokiem życia już tylko 485 włosów na cm². Z wiekiem proces odrastania włosów staje się bardziej powolny, nie jest już tak regularny i nie równoważy wypadania tak, jak na początku życia. A włosy zaczynają się przerzedzać już w pierwszym roku życia.

Poza czynnikami, których nie da się zneutralizować (np. dziedziczność) takimi, które zneutralizować trudno lub można przy współpracy medycyny (np. gospodarka hormonalna organizmu), w zachowaniu obfitego owłosienia dużo zależy od nas samych. Najważniejsza jest higiena; dobry (najlepiej rogowy) grzebień, szczotka z włosia, odpowiednio dobrane szampony. Szczególnie dużo spustoszeń wywołują środki zawierające dużo detergentów - zmieniają one pH skóry (normalny odczyn skóry jest kwaśny).

W pierwszej kolejności włosy wypadają z czoła i wierzchołka czaszki. Reszta jest „zaprogramowana” na późniejsze straty. Do domowych środków zapobiegawczych należy m.in. praca nad prawidłowym ukrwieniem skóry głowy (co za tym idzie, lepszym odżywieniem włosów). Już sam masaż jest bardzo dobrym zabiegiem. To jednak profilaktyka, która nie zawsze musi okazać się skuteczna.

Włosy wypadają w różnym wieku również ze względu na dziedziczność łysienia. Zwłaszcza mężczyźni, zaczynają tracić dużo włosów już w okresie młodzieńczym, inni nie doświadczają tego przed sześćdziesiątką. Im więcej łysych w rodzinie, tym większe prawdopodobieństwo, że i nas to spotka. Choć oczywiście nie znaczy to, że jeśli ojciec był łysy, na pewno będzie taki syn. Nie jest to aż tak prosty związek.

Męska głowa

pukielkiem, czy grzywką zaczesaną znad karku. Albo rekompensujący łysinę z przodu, długim kucykiem wiązany gumką z tyłu.

Kobietom nie przypadają do gustu męskie fryzury zbyt starannie ufrizowane, faliste, „nadmuchane”. Nie akceptują także bokobrodów a la torreador, ani grzywki a la Neron, ani żadnej sztuczności, nienaturalności, ekstrawagancji nieodpowiedniej do wieku.

LAURENT radzi

Ciągle żywy mit Samsona decyduje o tym, że mężczyźni wpadają w panikę, gdy zaczynają tracić włosy. Przede wszystkim:



Medytacja transcendentalna

Jest to najstarsza ze wszystkich technik stosowana przez himalajskich mnichów buddyjskich już od 3000 lat. Wielu współczesnych lekarzy docenia jej wartość i poleca do stosowania w domu. W tym celu potrzebny jest jedynie duży pokój (nie wszyscy mają taki „luksus”), gdzie można spokojnie siedzieć i wygłaszać swoje mantry - słowa nieprzetłumaczalne i bez specjalnego znaczenia, których powtarzanie obniża napięcia nerwowe. Na początku sesja powinna trwać około 1,5 godziny. Później ćwiczenia powinny być powtarzane 2 razy dziennie po 20 minut. Ludzie stosujący medytację transcendentalną twierdzą, że powtarzany regularnie dźwięk wprowadza ich w stan łagodnego ukojenia. Natręstwa myślowe znikają, psychika poddaje się uspokojeniu, ciało wydaje się słodko ciężkie. Jako korzyści płynące z medytacji podkreślają: zwiększoną sprawność umysłową, lepszą koncentrację, większą zdolność uczenia się i spotęgowaną energię witalną. Badania wykazują, iż osoby uprawiające medytację ponad rok, ujawniają w testach wyższy poziom inteligencji, a także wyższy stopień samoakceptacji. Dzięki medytacji można także uzależnić się od nalogów!

Hipnoza

Słowo to brzmi dość „podejrzanie” i kojarzy się z wprowadzeniem człowieka w nienaturalny stan uległości wobec czyichś żądań. Tymczasem większość ludzi nie traci świadomości podczas seansów hipnotycznych, tylko zapada w stan sennego odprężenia. Trudno zresztą jest zahipnotyzować kogokolwiek bez jego psychicznej zgody i współpracy. Hipnoza pozwala przede wszystkim pozbyć się stresów związanych z kompleksami. Przy jej pomocy można wyeliminować wiele lęków, jak np. klaustrofobię (lęk przed małymi, zamkniętymi pomieszczeniami), agorafobię (lęk przed wielkimi przestrzeniami), a także nalogów i przykrych przyzwyczajęń.

Trening autogenny

Jest to połączenie elementów hipnozy z medytacją. Ćwiczący wygodnie usadowiony np. w fotelu, powtarza sobie w skupieniu: „moja lewa ręka jest ciężka” - i stara się skupić tylko na tej jednej sentencji. Formuły autosugestii mogą być wypowiadane „w myśli”, mogą im towarzyszyć wyobrażenia. Ważne jest, aby być biernym podczas powtarzania zadań, aby cierpliwie czekać, aż organizm przestawi się i zacznie „produkować” wrażenia ciężkości, ciepła itp. Psychi-

Zrelaksuj się!



Kiedy znajdujemy się pod wpływem stresu, serce bije szybko, mięśnie naprężają się, następują skurcze żołądka. Tym nieprzyjemnym doznaniem można zapobiegać stosując różne techniki relaksacyjne: transcendentalną medytację, hipnozę, trening autogenny, lewitację i grę wyobrażeń. Mogą one okazać się jedyną metodą na ochronę swego zdrowia przed tą zaraźliwą chorobą cywilizacji.

czna regeneracja murowana!

Gra wyobrażeń

Zamykamy oczy i wyobrażamy sobie miejsca, w których najlepiej się czujemy, lub które są dla nas symbolem idealnego szczęścia, np. laguna tonąca w zachodzącym słońcu, plaża pod palmami, albo bezkresne śnieżne równiny. Próbuje wyobrazić sobie, że się tam znajdujemy i słuchając odpowiednio dobranej muzyki „odpływamy” zyskując ukojenie nerwów.

Psycholog Maltz radzi: „Wyobraź sobie jakieś przyjemne zdarzenie z Twojego życia, podczas którego czułeś się szczęśliwie, spokojnie, pogodnie, byłeś swobodny i odprężony. Wyobrażaj to sobie jak najbardziej szczegółowo i plastycznie. Czuj smaki, zapachy, dotykaj tego co miękkie i przyjemne. Przypomnij sobie uczucie, kiedy ciepłe promienie padają ci na skórę, a całe ciało i twarz muska łagodny wietrzyk. Przypomnij sobie zapach wody, dotyk ciepłego, miękkiego piasku, jego skrzyp pod stopą, widok zachodzącego słońca, uczucie spokoju w przyrodzie, dźwięki ulubionej muzyki. Im więcej przypomnisz sobie szczegółów, tym przyjemniejszy stan uzyskasz teraz i tym głębiej będziesz odprężony”. Czy to nie wspaniale?

Lewitacja

Słowo okryte tajemnicą i nieomówieniami. Co to właściwie jest lewitacja? Badania prowadzone są nadal i nie można konkretnie zdefiniować tego „cudu natury”. Polega ono głównie na tym, że fale mózgowe towarzyszące stanowi kompletnego spokoju i zjednoczenia się ze wszechświatem umożliwiają poddanie się mięśni i całego organizmu łagodnemu zwiotczeniu pozbawionemu grawitacji! Osoby bliżej zainteresowane tą techniką mogą skorzystać z pomocy specjalnych ośrodków prowadzących tego typu eksperymenty. Polegają one m.in. na łagodnym dryfowaniu w specjalnie skonstruowanym basenie napełnionym wodą i w kompletnej ciemności. Ten typ ćwiczeń wymaga zupełnego rozluźnienia i wyłączenia wszelkich świadomych myśli. Efekty prawdopodobnie są bardzo ciekawe...

Warto wypróbować którąś z opisanych technik relaksacji. Pomoże to nam w odnalezieniu wewnętrznego spokoju i równowagi psychicznej. Szybkie tempo życia powoduje, iż czujemy się nieustannie poirytowani, często przeżywamy lęk czy wręcz depresję. W zmaganiach z codziennym stresem bardzo pomocna jest relaksacja. Posiadając umiejętność „wyciszenia” lub aktywizacji swego ciała i umysłu możemy stymulować nasze doznania fizyczne oraz psychiczne...

Ciekawostki o... kobietach

Sześć policjantek południowoafrykańskich idealnie wywiązało się z roli wabików podczas przeprowadzonej w Kapsztadzie wielkiej operacji **przeciwko męczyznom**, korzystającym z usług prostytutek. Uroki i inne walory fałszywych „ór Koryntu” tak rozpały żądzę, że w ciągu jednej nocy w dzielnicy frywolnych rozrywek zatrzymano 22 mężczyzn - głównie ojców rodzin. Był również dentysta, psychiatra, a nawet... duchowny.

Większość zatrzymanych zapłaciła karę w wysokości 150 randów (54 dolary). Niektórzy zakwestionowali jednak działania policji, uznając je za brutalne naruszenie praw człowieka.

WRPA zakazany jest handel ciałem, jak również korzystanie z usług prostytutek. W obu przypadkach stosuje się grzywnę, której wysokość uzależniona jest od okoliczności. Sprawy recydywistów kierowane są do sądu.

Według badań przeprowadzonych pod

patronatem Światowej Organizacji Zdrowia - WHO, coraz więcej kobiet umiera na skutek palenia papierosów. Wyliczono, że w ciągu najbliższych trzydziestu lat liczba kobiet umierających na skutek palenia podwoi się, przekraczając milion! Kobiety szczególnie wiele palą i sięgają po papierosy w sytuacjach stresowych, gdy mężczyźni najczęściej palą, ażeby odprężyć się.

Rozpoczęta w ub. roku w Chinach ogólnokrajowa kampania walki z porywaniem kobiet zaczęła przynosić pierwsze wyniki. Jednym z przykładem tego jest powiat Pin-juan (prowinca Szantung), gdzie w ostatnich miesiącach zdołano całkowicie wyeliminować to ponure zjawisko dość szeroko rozpowszechnione w rolniczych rejonach kraju.

Władze powiatu zatrzymały stu handlarzy „żywym towarem” i uwolniły wiele dziewcząt, w tym porwanych w innych prowincjach. Były one sprzedawane jako żony, a ściślej mówiąc, jako niewolnice se-

ksualne, miejscowym kawalerom, uważającym, że jest to tańsze, niż ożenek z kobietą z rodzinnej wioski. Według informacji prasy z Hongkongu, **porwane dziewczyny** sprzedaje się za 2,0 - 2,5 tys. juań (ok. 350 dolarów).

Każdego roku około tysiąc partnerów przyszłych małżeństw w Niemczech angażuje prywatnego detektywa, ażeby „sprawdzić” potencjalnego współmałżonka. **Zadania polegają głównie na ustaleniu czy kandydat lub kandydatka nie ma długów, na okoliczności karalności, chorób (zwłaszcza pod kątem zainfekowania wirusem HIV).** Zamawiającego interesuje też zwykle „przeszłość” wybranej osoby. Zresztą zleceniodawcami detektywów są nie tylko narzeczeni. Aktywni są w tym względzie także przyszli teściowie. Brak niestety danych mówiących, czy i w jakim stopniu ustalenia dokonane przez detektywów, wpłynęły na ostateczne rozstrzygnięcia - jednym słowem: czy osłabiły zapal do że-

niaczki.

Zawód duchownego zdobywa w Finlandii coraz większą popularność wśród... przedstawicieli płci pięknej. Długa walka kobiet fińskich o równoprawność w służbie kościelnej zakończyła się sukcesem w marcu 1988 roku, kiedy to 6 pierwszych mieszkanki Suomi wyświęcono na duchownych kościoła ewangelicko-luterańskiego. W ciągu minionych 4 lat kobiety stanowiły 70% nowych pastorów w Finlandii.

W diecezji helsińskiej już **co czwarty duchowny jest kobietą**. W całej Finlandii kler kościoła ewangelicko-luterańskiego, do którego należy ok. 90% mieszkańców kraju, liczy 2824 osoby, z czego 510 to przedstawicielki płci pięknej. Latem br. po raz pierwszy córy Ewy stanowią większość przyjętych na wydział teologiczny Uniwersytetu Helsińskiego.



SPORT

Na wydechu

NOWY ŻYWIÓŁ

Piłka ręczna

TUŻ PRZED STARTEM

5 września rozpoczynają sezon ligowy piłkarki ręczne „Zagłębia” Lubin. Warto zatem przyjrzeć się przygotowaniom szczypiornistek z Lubina... Tym bardziej że - jak już pisałem wcześniej - trener lubinianek, Roman Jezierski, zapowiadał już w końcówce ubiegłego sezonu, że jego podopieczne stać nawet na tytuł mistrzowski. Jaka więc będzie żeńska piłka ręczna w Lubinie?

Przygotowania do nowego sezonu piłkarki ręczne „Zagłębia” rozpoczęły 6 lipca. Najpierw trenowały w Lubinie. Od 16 do 24 lipca zespół „Zagłębia” przebywał na zgrupowaniu w Szklarskiej Porębie. Na początku sierpnia natomiast, lubinianki wystąpiły w międzynarodowym turnieju w Gdańsku, w którym wzięły także udział dwa pierwszoligowe zespoły z Norwegii oraz „Bałtyk” Gdynia i AZS Gdańsk. Nasze panie zaprezentowały się w Gdańsku bardzo dobrze. Nie tylko wizualnie. Wygrały bowiem turniej bez żadnych przeszkód.

Jeszcze korzystniej zaprezentowały się lubinianki na turnieju w Jeleniej Górze (po wcześniejszym zgrupowaniu w tym mieście). Bo nie dość, że zwyciężyły beniaminka naszej pierwszej ligi, „Karkonosze” Jelenia Góra i duńską drużynę „Randers”, to jeszcze pokonały mistrzynię Polski ze „Startu” Elbląg.

Warto przy tym wspomnieć, że w znakomitej dyspozycji u progu rozgrywek ligowych są siostry Chomiczewskie. Małgorzata nawet znalazła się w składzie kadry Polski juniorek.

W nowym sezonie nie wystąpią w „Zagłębiu”: Anna Kąkol i Beata Wylęgała (obie mają przerwę macierzyńską) oraz Katarzyna Frąszczak (przeniosła się do „Karkonoszy” Jelenia Góra). Pojawiły się natomiast w Lubinie dwie szczypiornistki z Łodzi: bramkarka, Edyta Pawłowska i skrzydłowa, Jadwiga Łazuchiewicz.

A oto pełny skład drużyny „Zagłębia”: bramkarki - Marzena Sadura, Elżbieta Kozłowska i wspomniana już Edyta Pawłowska; w polu - Wiktoria Guryliowa, Jadwiga Perzyńska, Agnieszka Pobiedziska, Anna Siekaniec, Renata Suszek, Ewa Gródecka, Alła Sawczina, Ewa Chomiczewska, Małgorzata Chomiczewska, Renata Żukiel, Elżbieta Szczepaniak, Ilona Tomczyk, Magdalena Kudyba, Marta Glinka, Magdalena Szkoła i Krystyna Świercz.

Trener Roman Jezierski boi się wprawdzie przykrych niespodzianek (odpukać w niemałowane!), ale liczy też na... (lepiej nie zapeszać). Istotne jest to, że zespół „Zagłębia” stanowi grupę wyrównaną... I to na wysokim poziomie. Choć przydałaby się choć jedna gwiazda... Oj, przydała!

W pierwszej odsłonie pierwszej ligi, piłkarki ręczne „Zagłębia” podejmą „Zgodę” z Rudy Śląskiej. Zapamiętajmy więc - sobota, 5 września godz. 17, hala sportowa przy ul. Legnickiej w Lubinie. Emocji na pewno nie zabraknie.

CO W „MIEDZI”?

Równie intensywnie przygotowują się do sezonu piłkarze ręczni. Dzisiaj o szczypiornistach „miedzianki”. W drużynie nie nastąpiły istotne zmiany. Nastroje w zespole są bojowe. A do rozpoczęcia sezonu pozostały jeszcze dwa tygodnie (rozgrywki rozpoczynają się 19 września). Warto przy okazji dodać, że „Miedź” celuje równie wysoko...

Pierwszym trenerem „Miedzi” jest nadal Mirosław Rewinkowski. Jego asystentem natomiast Piotr Korny (który nadal występuje na boisku). Kierownikiem drużyny jest Krzysztof Karczewski, masażystą Zbigniew Fereńczuk, a lekarzem Emil Cieślak.

A oto kadra pierwszej drużyny „Miedzi” Legnica w sezonie 1992/1993: bramkarze - Jacek Pieniączak, Tomasz Smętek, Piotr Korny, Jarosław Boroń; rozgrywający - Jacek Bądzikowski, Piotr Bądzikowski, Grzegorz Kołodziejewski, Jacek Patera, Andrzej Płudowski, Kamil Sukienik, Sergiej Tichoncz, Maksim Zujew i Robert Walenciak; skrzydłowi - Wojciech Sobczak, Wojciech Skołodrzy, Artur Czarny, Bogusław Kozubski; obrotni - Lucjan Antoninas i Paweł Orłowski.

KALENDARZ ROZGRYWEK „MIEDZI” LEGNICA W SEZONIE 1992/93

pierwsza runda

19 września - godz. 17 „Petrochemia” Płock
26 września - w Lubinie „Zagłębie”
3 października - godz. 17 „Gwardia” Opole
10 października - w Chrzanowie „Fablok”
14 października - godz. 17 „Pogoń” Szczecin
17 października - w Warszawie „Warszawianka”
24 października - godz. 17 „Iskra” Kielce
31 października - godz. 11 „Wybrzeże” Gdańsk
7 listopada - w Krakowie „Hutnik”
14 listopada - godz. 17 „Pogoń” Zabrze
21 listopada - we Wrocławiu „Ślask”
2 grudnia - godz. 17 „Anilana” Łódź
5 grudnia - w Poznaniu „Grunwald”

Mecze w Legnicy rozgrywane będą oczywiście w hali sportowej przy ul. Żołnierskiej.

A za tydzień przedstawimy sytuację w męskim zespole piłki ręcznej „Zagłębia” Lubin.

(ted)

Wreszcie rusza się coś w sporcie. Wszak ruszają kolejno rozgrywki ligowe. Poza tym zaczyna się rok szkolny... To też zwiastun wydarzeń sportowych. Weźmy dla przykładu taką dyscyplinę, jak: opłukiwanie przechodniów. Co się okazuje?

Otóż, najlepszymi zawodnikami w Europie są właśnie uczniowie z Polski rodem. Wierzę przy tym, że „kalamarze” z naszego województwa zdobyliby szybko Puchar Europy, czy też jakieś tam mistrzostwo w tej dziedzinie.

No, ale dość tych żartów! Czas pomówić o czymś poważnym. Niech to będzie zatem tenis ziemny. Ileż ludzi się nim podnieca? - Nawet królowie, książęta i tacy tam bossowie. Dlatego też w narodzie zapanał duch tenisowy. Kto może i potrafi, gna na korty. A jak nie może, to wysyła tam dzieciaki. Te natomiast ze zwieszonymi głowami ściskają rakietę tenisową i ze łzami w oczach walą w piłkę... Aby tylko przebić na drugą stronę siatki. - Bo inaczej tato z mamą się obraża. I co? - Mogą nie dać jeść albo zabronią pójść na dyskotekę.

Uczą się zatem nasze dzieci elegancji ruchów na korcie. Uczą się walki... Pamiętam taki turniej dziecięcy w Złotoryi. Nie dość, że dzieci wypruwały z siatki żyty i padały wprost jak muchy na korcie, to jeszcze musiały oglądać histerię mamuszków i tatuśków. Jedno dziecko to nawet o mały włos - nie przegryzło rakietę... A jak się bało zbliżyć do rodziców... Szkoda gadać! Dzieciak febrę jakiejś dostał.

Ojciec natomiast wyłamywał palce i tu pał zawzięcie nogą. A potem już były łzy, dużo łez. Jakież to piękne, oglądać łzy walczących na korcie... Choć miałem taką chwilę, by przyłożyć rakieta temu ojcu albo kazać mu samemu poganiać przy siatce.

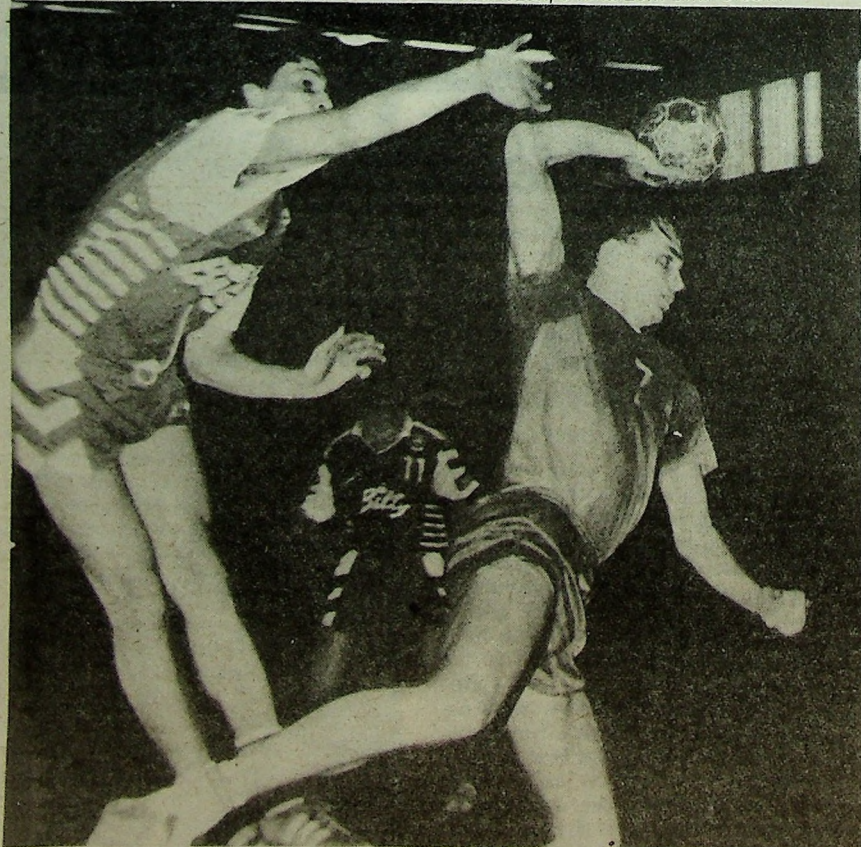
Bałem się jednak, że uznany zostanie za wroga numer jeden tego szlachetnego sportu.

Proponuję zatem, by w województwie legnickim utworzyć wielki klub rodziców, których dzieci grają w tenisa. Wtedy bez problemu można byłoby wyposażyć mamuski i tatuśki w ekstra sprzęt... Przykładowo, tatuśkom rozdałoby się pałanty, czy też inne kije do prostowania sędziów. Mamuski natomiast uzbroiłoby się w proce, które z powodzeniem wspomagałyby ataki naszych pociech. Już to widzę! Oto gra Kasia z Martą. Serwuje (lub jak kto woli, podaje) Kasia. Z procy natomiast celuje mama Marty. W tym momencie wkracza do akcji tata Kasi, którego próbuje zastopować tata Marty. Potem przystępuje do akcji mama Kasi. Sędzia zbiera po głowie, panie szarpają się za włosy, panowie stają do pojedynku.

No, a dzieci? - Glupieją do reszty. Ale najważniejsze, że w tym wszystkim pozostaje duch walki. I niech kto jeszcze się dziwi plującej dzieciarni... Przecież nowy żywioł tkwi w nas, dorosłych. Żywioł ogłupiania...

To kończę, bo muszę zaprowadzić syna na kort. - Zajęcia ma przecież. A ja sobie patrzę i... Gra muzyka. Jak jasna cholera.

Tomasz Szewczyk



Fot. Stanisław Celoch

UWAGA KIBICE!

WIELKI KONKURS SPORTOWY

Zakończyła się druga edycja naszego Konkursu. Na odpowiedzi czekamy do 7 września 1992 r. (decyduje data stempla pocztowego). Dzisiaj natomiast zgodnie z obietnicą drukujemy listę nagród w drugiej edycji:

I nagroda - odtwarzacz video
II nagroda - buty sportowe firmy „Adidas”
III nagroda - zestaw kaset video

PREZENTUJEMY!

Jednym ze sponsorów Wielkiego Konkursu Sportowego jest SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ w Lubinie, który mieści się przy ul. Drzymały (podkova). Sklep oferuje nowoczesne elementy wyposażenia wnętrz. Poza tym można w nim skorzystać z fachowej porady przy urządzaniu biura lub mieszkania.

A za tydzień przedstawimy innego sponsora naszego Konkursu.



PRZEBUDZENIE „MIEDZIANKI”

I znowu poprawiły się nastroje kibiców piłki nożnej w województwie legnickim. Wprawdzie z występu „Zagłębia” Lubin nijak nie idzie się cieszyć, ale wreszcie przebudziła się legnicka „Miedź”. W trzeciej lidze natomiast zaistniał wreszcie „Górnik” Złotoryja. A poza tym, bez zmian... No, ale po kolei.

„Zagłębie” Lubin podejmowało ostatnio mielecką „Stal”. I tyle można by o tym meczu napisać. Po prostu młoda drużyna lubińska musi uznać ten występ za wyjątkowo nieudany. Bo chociaż w polu radzili sobie całkiem, całkiem, to już w sytuacjach podbramkowych razili wprost indolencją i... E, szkoda gadać.

Dobrze, że lubiński bramkarz, Krzysztof Koszarski, prezentuje w tym sezonie znakomitą formę (zresztą pisałem o tym już nie raz), bo gdyby nie on, to „Zagłębie” zaliczyłoby pewnie wysoką porażkę. Na szczęście pan Krzysztof, bodajże czterokrotnie, wręcz ośmieszył napastników gości. Jedno jest jeszcze ważne: otóż, mielczanie zdobywali bramkę z akcji, a lubinianie z karnego. To o czymś tam świadczy.

Poza tym trzeba odnotować, że w „Zagłębiu” tylko Lewandowski potrafi huknąć na bramkę przeciwników z dystansu. A do bramki nie da się wjechać... Myślę, że trener Janusz Placzek również to zauważył i już w następnych meczach zaczął strzelać z dalszej odległości inni piłkarze lubińskiej drużyny. Widać także, że zespół „Zagłębia” jeszcze się nie dotarł. Szkoda, bo czas płynie.

I co z tego, że lubinianie przeważali, skoro i tak skończyło się na remisie. Dobrze zatem, że udało się obronić punkt w Lubinie. „Zagłębie” z pięcioma punktami zajmuje obecnie dziesiąte miejsce w tabeli. A tu trzeba grać dalej. W środę (znowu będę mógł o tym napisać dopiero w następnym numerze „TO”) „Zagłębie” wystąpi w Chorzowie przeciwko „Ruchowi”, a w sobotę o 16 podejmie krakowskiego „Hutnika”. Może zatem wreszcie nasza drużyna się dotrze?

W drugiej lidze szal radości. Oto „miedzianka” rozgromiła gdańską „Lechię”, która ponoć ma aspiracje pierwszoligowe. Pamiętać przy tym trzeba, że „Lechia” to ukochany klub naszego prezydenta. No, ale dość tych miłostek... „Miedź” bowiem nie pozostawiła na gdańszczanach suchej nitki. Każdy błąd gości podopieczni trenera Ryszarda Bożyczko wykorzystywali niemiłosiernie.

Emocje zaczęły się już na początku meczu. Jednakże Artur Wójcik nie wykorzystał karnego posyłając piłkę ponad poprzeczkę. Okazało się jednak, że to tylko wypadek przy pracy, gdyż wraz z upływem czasu rosła przewaga „miedzianki”. Bramki sypały

się jedna za drugą. Pozostało pięć zero, no i „chwati”.

Znakomity mecz rozegrał Marcin Ciliński. Ponadto mogli podobać się: Jarosław Gierjekiewicz i Wojciech Górski. Cieszy przy tym rosnąca forma „Miedzi”. Musimy przecież pamiętać, że początek pucharów europejskich tuż, tuż... Oj, aż gęsia skórka pojawia się na ciele. A kciuki same się już zaciskają...

W trzeciej lidze wciąż utrzymuje równe tempo „Chrobry” Głogów, który odnotował kolejne zwycięstwo. Tym razem głogowianie nie dali szans „Bielawiance”, która przecież nie należy do nowicjuszy. Pewne dwa gole i znakomita postawa Mirosława Prokopa. To właśnie wizytówka meczu w Głogowie.

Cieszy poza tym przebudzenie złotoryjskiego „Górnika”, który sprawił ogromną niespodziankę zwyciężając w Żąbkowicach tamtejszego „Orla” 2:1. Warto przy tym dodać, iż mecz ten posiadał szczególną dramaturgię, a zwycięski gol dla „Górnika” padł w dziewięćdziesiątej minucie. Te punkty były bardzo potrzebne drużynie ze Złotoryi.

Inne drużyny z naszego województwa niestety zawiodły. Wprawdzie porażka „Górnika” Polkowice w Swidnicy nie przynosi wcale ujemny, ale...

Twarz zachował także „Konfeks” Legnica, który uległ nieznacznie „Dozametowi” w Nowej Soli (1:2). Żal jednak punktów. „Konfeks” dotąd imponował swoją postawą. No cóż, chyba nie da się wszystkiego wygrać...

W najgorszej sytuacji znajdują się: „Stal” Chocianów i „Kuznia” Jawor. „Stal” kolejny raz przegrała na własnym boisku (0:2 z „Kryształem” Stronie Śląskie) i jest już w beznadziejnej sytuacji. Straciła dotąd aż 13 bramek, a zdobyła tylko jedną. Oczywiście nie zanotowała jak na razie żadnego punktu. „Kuznia” natomiast uległa aż 0:4 „Moto-Jelczowi” w Oławie i też wyraźnie dokuje.

Podsumowując ostatnią kolejkę ligową trzeba wspomnieć o rozkręceniu się naszych drużyn. Szarżowna ligowa zaczyna powoli niknąć. A może to my przyzwyczailiśmy się do niej? Najistotniejsze jednak jest to, że rośnie forma „miedzianki”. Miejmy nadzieję, że szczyt formy przypadnie na rozgrywki pucharowe. Duże brawa zatem należą się szkoleniowcom na rozgrywki pucharowe. Duże brawa zatem należą się szkoleniowcom „Miedzi”, którzy - widać - pracują systematycznie, planowo i... z głową. „Chrobry” podtrzymuje aspiracje powrotu do drugiej ligi, a „Górnik” Złotoryja wraca do formy. I wreszcie czas na skonsolidowanie „Zagłębia”...

Ważne, że nie brakuje emocji.

TADEUSZ STOJEK

Lekka atletyka

UDANY DEBIUT

Efektownie zadebiutował w reprezentacji Polski młody oszczepnik „Zagłębia” Lubin, Rajmund Kilko. Zajął on drugie miejsce w siedmiomeczu w Nitrze, rzucając oszczep na odległość 75,68 m. Równie udanie zaprezentowała się w tych zawodach dyskobolka „Zagłębia” Renata Katewicz, która uplasowała się na czwartej pozycji. Lubiniskim lekkoatletom gratulujemy! No i czekamy na jeszcze... (ted)

Na początku sezonu szykuje się zatem mocne uderzenie celulozowej piłeczki w Lubinie. Aż dech zapiera! (ted)

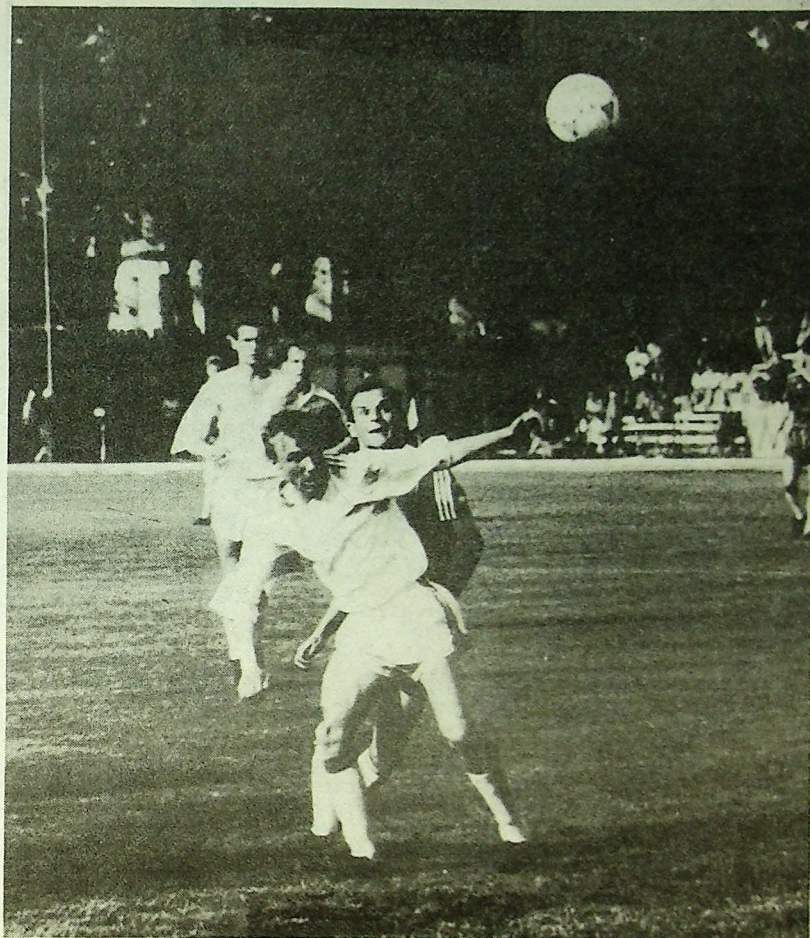
Siatkówka

TURNIEJ W LEGNICY

5 i 6 września w hali sportowej przy ul. Żołnierskiej w Legnicy odbędzie się Turniej Pucharu Polski w siatkówce mężczyzn (w rundzie wstępnej). Weźmie w nim udział drużyna AZS College Legnica.

Terminarz rozgrywek:

5 września
godz. 10.00 - AZS Legnica - „Moto Jelcz” Oława
godz. 12.00 - „Górnik” Radlin - „Górnik” Jaworzno
godz. 16.00 - „Górnik” Jaworzno - „Moto Jelcz” Oława
godz. 18.00 - AZS Legnica - „Górnik” Radlin
6 września
godz. 10.00 - „Górnik” Radlin - „Moto Jelcz” Oława
godz. 12.00 - „Górnik” Jaworzno - AZS Legnica
Akademicy nasi liczą na żywiołowy doping kibiców. A póki co, trzymamy mocno kciuki.



Ogłoszenia

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Legnicy zgłasza konkurs ofert na wykonawstwo, a także nadzór inwestorski obiektów przejętych po JAR na terenie miasta Legnicy, położonych przy ul. Lotniczej 32 i Słubickiej 30-R.

Inwestor zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Informacji udziela Dyrektor Wydziału Ekonomiczno-Administracyjnego Kuratorium Oświaty.

Oferty w zaklejonych kopertach należy składać w Kuratorium Oświaty w Legnicy, Pl. Słowiański 1, w terminie do 10.09.1992 roku.

Zamienię M-4 w Lubinie na dwa mniejsze (jedno na „Przylesiu”). Wiadomość: tel. 42-31-19.

* Biuro rachunkowe świadczy usługi - informacja 277-70.

Naprawa protez dentystrycznych. Legnica, ul. Radosna 16.

* Żaluzje zwykłe i kolorowe, pionowe, rolety antywłamaniowe. Legnica, tel. 63-057.
* Sprzedam lek przeciwmiażdżycowy CEDUR-RETARD. Tel. 240-68.

Specjalista dermatolog. Legnica, ul. Traugutta 13 - czwartki od 16.00.

* Pisanie na maszynie - warunki do uzgodnienia. Dąbie 16, 59-221 Jaskowice Legnickie - TANIO.

* Sprzedam szczepionkę na drogi odechowe. Wiadomość Legnica tel. 240-68.

* Gabinet laryngologiczny - Legnica ul. Libana 8, przyjmuje pacjentów w poniedziałki, wtorki, czwartki od 14.00 do 15.00

* Wynajmę pawilon handlowy 50 m kw. w Legnicy przy ul. Klubowej (przy klubie „Hutnika”). Wiadomość: sklep w „Podkowie”, Legnica, ul. Piotra i Pawła 25.

Tygodnik legnicki

Redaguje zespół
Redaktor Naczelny: Jerzy Świąćicki
Nr Indexu 379468

Adres redakcji: 59-220 Legnica, Rynek 24, skr. poczt. 233, tel. 260-84, 263-88, ttx 782270
Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk: Norpol-Press Wrocław, tel. 255-634

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adjustacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: FAST, spółka z o.o., Legnica

to



Wodnik

21.01 - 19.02

Nabrałeś świeżego powietrza w płuca i to od razu postawiło Cię na nogi. Aż tak bardzo, że zaczynasz pokazywać różki. Znikasz gdzieś, budujesz obraz nieuchwytnego wędrowcy. Nie pozwalasz sobie tylko na wędrowki z kwiatka na kwiatek. Stałość w uczuciach to podstawa. Stajesz się coraz gorszy w wypełnianiu codziennych obowiązków. Czyżbyś stracił, słynną niegdyś, iknę? To, że inni również mają niż, jeszcze Cię nie usprawiedliwia. Jeszcze dobrze nie wykorzystałeś czasu przeznaczanego na odpoczynek, a już marzysz o wjeździe.

Byk

21.04 - 20.05

Powolna, stopniowa degradacja. Opuuszczasz się w obowiązkach, których nikt, oprócz Ciebie, Ci nie narzucił. Działasz tak jakbyś zgubił gdzieś plan. Jakby czegoś Cię pozbawiono. Czego? Dobrze wiesz. Tylko boisz się odpowiedzi na to pytanie. Jeszcze jesteś pod wpływem kilku małych nalogów. Tylko wąska krawędź dzieli je od nazwania przyjemnościami. Więc, na razie nie ma problemu. Na razie. Na brak gotówki jeszcze ponarzekasz. Znow ktoś zawił. Więc może zmienisz tego kogoś. Chyba już potrafisz. Czy chcesz?

Lew

23.07 - 23.08

Zaczynasz schodzić z drogi silniejszym od siebie. To dobry znak. Co prawda lew zwiastuje smutno, ale przydadzą Ci się chwile pokory. Wobec sił większych niż twoje kły. Nadwężone nieco postępującą próchnicą. W związku z tym nie oszukuj się reklamowanymi specyfikami. Usuń co boli. W każdym wypadku. Niezależnie czy boli głowa czy serce. To ostatnie nie powinno być problemem. Wykonane z granitu służyć będzie nie tylko Tobie. Ale to już nie Twój problem. Ty masz kłopoty z ambicjami.

Strzelec

23.11 - 21.12

Los dał Ci szansę, szansa ślepy los. Kura nie widzi po zmroku, tak jak Ty. Więc ogranicz wieczorną aktywność. Wysilaj się za dnia, w nocy odpoczywaj. Nie daj się namówić, nawet najbliższemu. Poluzuj cugle własne i drogiej Ci osoby. Niewola nie jest tym, czego pragniesz. Jak pozbyć się obaw? To proste, wystarczy zrezygnować z wymyślenia historii. Lepiej jest ją tworzyć. Tam kieruj swe twórcze zapędy, nie w krainę iluzji. Poprawi się sen i trawienie. Kłopoty z przewodem pokarmowym to schorzenie typowe dla Strzelców.

Ryby

20.02 - 20.03

Nie licz na nikogo. Tylko na siebie. Ci inni, zaniebując swoje obowiązki, również kiepsko sprawują się przy pilnowaniu Twoich interesów. A przecież są od tego. Ty oczywiście możesz wybaczyc. Jednak, czy nie za często to robisz? Twoja pracowitość oprócz wymiernych, pozytywnych skutków ma również ujemne. Mniej pozytywne. Rodzina może zacząć Ci zarzucać, że o niej zapominasz. Nie jest to bliskie prawdy, jednak bliscy mają prawo widzieć Cię częściej niż teraz. Przed Tobą kolejny dobry tydzień. Jak go wykorzystasz?

Bliznieta

21.05 - 21.06

Miłość do zwierząt to nie wszystko. Trzeba je jeszcze rozumieć. Daleko posunięty antropocentryzm uniemożliwia Ci bliższe kontakty z naturą. Tych zresztą nie potrzebujesz więcej niż np. wyjazdu na piknik gdzieś za miasto. Od cyferek już powinna zacząć boleć Cię głowa. Jeśli boli, to również od spraw, które nagle zwały się na głowę - sąsiedzi, rodzina. Dookoła same problemy, a tylko z niektórymi możesz sobie poradzić. Tak przynajmniej to wygląda dziś. Bilans sumienia wydaje się niepotrzebny. Podobnie jak zmartwienia nt. przyszłości.

Panna

24.08 - 23.09

Wirujesz. Używasz i nadużywasz. Błyszczysz i tańczysz. Tworzysz i konsumujesz pełną gębą. Nawet nie zauważasz zbliżającej się Zimy. Nie szykujesz się do chłodów. Żyjesz jak motyl i jak motyl możesz skończyć. Mówisz - jeszcze nie czas, a dobrze wiesz, że jest już za późno. Na szczęście, nigdy nie jest za późno. Jeszcze tuż przed śmiercią zdążysz wykonać plan. Skurcz konania. Więc co, czy przemawia do Ciebie taki obraz? Czy choć to jest w stanie do Ciebie przemówić. A może jakiś konkret.

Skorpion

24.10 - 22.11

Czyżbyś zaczął tęsknić? Powrót już znudził się. Pcha Cię gdzieś, gdzieś niesie. Bądź pewien, że szukając nowych zdobyczy, stracił z oczu stare. A wtedy nie miej do losu pretensji, że zabrał Ci wszystko nie dając w zamian nic. Tak to jest, kiedy w pogoni za iluzją nie pilnujesz ziemi. Patrz z czego żyjesz. Miłości nie zamykaj w klatkę. Pozbawiona świeżego powietrza zwiędnie. Tak jak ta, która dotąd była najświeższa. Już nie ludź się. Nawet zazdrość nie ma mocy reanimacji. Mówisz tylko beznadziejnie miotać się, klnąć i zlorzeczyc.

Baran

21.03 - 20.04

Ostre słowa, decyzje postawione na ostrzu noża. Dobrze wiesz, że gniew nie jest dobrym doradcą. Wyjazd niewymuszony stał się kolejnym pretekstem do ucieczki od problemów, które czas najwyższy rozwiązać. To dziwne, że w tej całej szamotaninie jeszcze nie trafiles (choćby na oślep) na receptę na życie. Wytrzychi bywają zawodne w najważniejszych sytuacjach. Korzystaj z nich jak najrzadziej. Bywają wygodne, fakt. Jednak nie zawsze prosta droga zaprowadzi Cię prosto do celu.

Rak

22.06 - 22.07

Niewielki zastrzyk gotówki pozwolił choć na moment ponapychać wszystkie gęby. Głodnych jest jednak więcej. Twoich możliwości - mniej. Choćbyś nie wiadomo jak starał się, nic nie poradzisz. Najbliższe miesiące będą upływały pod znakiem zatykania dziur (w wolnych chwilach) w tamie na rwącej rzece. Sam ją zbudowałeś, więc ponos wszelkie konsekwencje. Albo zrezygnuj z posiadania prywatnej zapory. Póki jest jeszcze czas. Przydałby się bogaty wujek? Nie licz na żaden spadek. Tylko pot może Cię uratować. To tylko własny, niestety.

Waga

24.09 - 23.10

Powolutku, powolutku. Jak żółw, ślimak, dążyś do celu. Wszyscy wokół przystanęli śmiejąc się. Nawet nie zauważyli, że zdążyłeś ich przegonić. Rozwijasz się stopniowo. Jeszcze nie wyrosły Ci skrzydła. Jeszcze podlegasz prawom ciążenia. Waga szczęśliwa jest gdy porównuje. Jednak cieszy się najbardziej, gdy szale są tuż obok siebie. Ty jeszcze nie masz z czego się cieszyć, choć jesteś coraz bliżej. Żywiol nieprzychylny - ziemia. Życzliwy - powietrze.

Koziorożec

22.12 - 20.01

I w końcu Ty przejechałeś się. Zawiodłeś się na kims, na kim Ci bardzo zależało. Mało brakowało byś powierzył mu szczęście i dalszą przyszłość. Na szczęście głupi traf, ślepy los, przypadek był szybszy niż Twój chłodny umysł. Może to Ci wreszcie uzmysłowi, że masz wady. Jak wszyscy ludzie. Finanse, aczkolwiek stałe, powoli przestają wystarczać, by zaspokoić Twoje skromne potrzeby. Co się dzieje? Może potrzeby nie są już tak skromne. Ale, w końcu, coś Ci się należy od życia. Poszaleć się nie da.

KĄCIK GRAFOMANA

xxx

Jestem

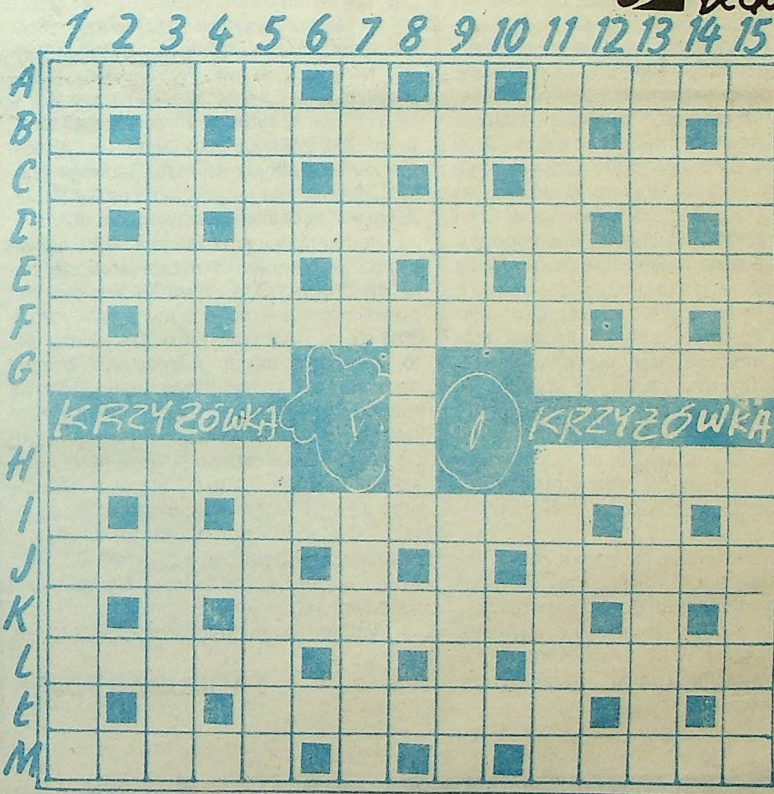
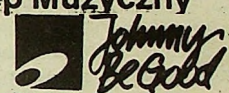
Poeta!

Poeta prawdziwy
trochę normalny
trochę straszliwy
trochę poeta
trochę trojki
boli mnie oko
dowidzenia i
owszem!

Jacek S.

Krzyżówka sponsorowana przez Sklep Muzyczny

Legnica, ul. Bankowa 3, tel. 295-60



Krzyżówka

Poziomo: A. broń osy * zamieszanie, B. statyw, C. nie śpi * przyrząd do pieczenia mięsa, D. pieśń neapolitańska, E. sztober * walka, potyczka, F. piecyk na koks, G. załoga łodzi sportowej * część obrabiarki, H. tłuszcz zwierzęcy * do mycia, I. drzazga, drewnisko, J. trzpień * konnica, K. prezes KS „Miedź”, L. mebel z półkami * witka, Ł. państwo afrykańskie, M. część przewodu oddechowego * włóknarz.
Pionowo: 1. do prasowania * mieszkaniacznicy śnieżnych stepów Rosji, 3. postanowienie * deputowany, 5. atmosfera wokół czegoś * przepaść, 7. najdłuższy równoleżnik * pracownicy w zakładzie, 8. tuczek, 9. imię Malczewskiego * kupił od Rosji Alaskę, 11. resztki zboża na ścierni * rodzaj dziedziczenia majątku, 13. wyszła za mąż * zadra, 15. pracownik budowlany * kostium plażowy.

Rozwiązanie krzyżówki nr 34

Poziomo: powód, rabuś, rozetka, derma, morze, Cremona, krach, Zenon, mierzwa, kryza, notka, karaś, posąg, cholewa, Eleni, rubel, górnica, zenza, wstęp, cięciwa, zakaz, Niasa. Pionowo: podskok, kleszcz, warcaby, rzeźnik, drachma, ścigacz, dzieje, obrzęk, rzeńś, Stwos, Emilia, ramazan, parawan, baronet, sobotka, średnia, galopka.